



Referaty i opracowania zaprezentowane w ramach
Konferencji popularnonaukowej zorganizowanej
przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie pod hasłem

W BIESZCZADY

– SZLAKIEM ZASŁUG PROFESORA
Stanisława Leszczyckiego

Lutowiska, 8 maja 2026 r.

Referaty i opracowania zaprezentowane w ramach
Konferencji popularnonaukowej zorganizowanej
przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie pod hasłem

W BIESZCZADY

– SZLAKIEM ZASŁUG PROFESORA
Stanisława Leszczyckiego

Lutowiska, 8 maja 2026 r.



Kraków 2026

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

Zarząd Główny

ul. Romualda Traugutta 4, 30-549 Kraków

www.ptt.org.pl

Koncepcja wydawnictwa, konsultacje:

Paweł Myślik

Współpraca:

Wojciech Jabłoński

Współpraca wydawnicza:

ŁUKASIEWICZ – Instytut Technologii Eksploatacji

Copyright: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

ISBN: 978-83-7789-824-6

Kraków 2026

Druk:

Wydawnictwo Naukowe

ŁUKASIEWICZ – Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu

SPIS TREŚCI

GMINA LUTOWISKA – HISTORIA I TERAŻNIEJSZOŚĆ – <i>Janusz Krupa</i> _____	5
PROFESOR STANISŁAW LESZCZYCKI I JEGO ZASŁUGI DLA NAUKI POLSKIEJ – <i>Mariusz Kowalski, Tomasz Komornicki</i> _____	21
PROFESOR STANISŁAW LESZCZYCKI I JEGO ZASŁUGI DLA POWOJENNEJ PRZYNALEŻNOŚCI BIESZCZADÓW DO POLSKI – <i>Mateusz Podkul</i> _____	27
NADLEŚNICTWO KIEDYŚ I DZIŚ – <i>Ewa Tkacz</i> _____	37
UDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO W UPAMIĘTNIENIU POSTACI I ZASŁUG PROFESORA STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO – <i>Paweł Myślik</i> _____	49
HISTORIA TURYSTYKI DZIECI I MŁODZIEŻY W POLSCE OD 1960 DO 2026 ROKU, CZYLI SKĄD WZIĘŁY SIĘ W TURYSTYCE QUESTY? – <i>Zuzanna Długosz</i> _____	57
OPINIA WOJEWODY PODKARPACKIEGO _____	69
ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI _____	71

GMINA LUTOWISKA HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

Położenie Gminy Lutowiska

Gmina Lutowiska położona jest w południowo-wschodniej części województwa podkarpackiego, w powiecie bieszczadzkim. To gmina graniczna, sąsiadująca zarówno z Ukrainą, jak i ze Słowacją.

Obejmuje najwyższe partie polskich Bieszczadów oraz malowniczą dolinę Sanu, który ma tutaj swoje źródła. Aż połowa obszaru gminy objęta jest ochroną w ramach Bieszczadzkiego Parku Narodowego:

- jest jedną z największych gmin w kraju – jej powierzchnia wynosi 476 km²,
- jest najmniej zaludnioną gminą – żyje tutaj średnio 5 osób/km²,
- jest lesistą gminą – ponad 90% powierzchni,
- jest gminą dbającą o ochronę przyrody w sposób wyjątkowy.

Bogactwo Gminy Lutowiska, a jednocześnie wyzwanie

- Bieszczadzki Park Narodowy,
- Park Krajobrazowy Doliny Sanu,
- Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie”, Wschodniobeskidzki Obszar Chronionego Krajobrazu
- NATURA 2000,
- Liczne rezerваты i pomniki przyrody, góry, lasy, połoniny w zimowej scenarii wywołują niesamowite wrażenie i trudno się oprzeć myśli, że jest to prawdziwa „Polska Alaska” – raj traperów i maszerów.



Historia gminy

- Lutowiska zostały założone w XVI wieku na prawie wołoskim.
- Swoją nazwę zawdzięczają „litowyszczom” — miejscom letnich wypasów bydła.
- W XVIII wieku miejscowość uzyskała prawa miejskie i zastąpiła z jarmarków bydła odbywających się na połoninach.

Historia do roku 1918. Złoty wiek handlu i wielokulturowości

- Rozkwit handlowy: Dzięki położeniu na skrzyżowaniu traktów handlowych na Węgry Lutowiska stały się regionalnym centrum.
- W XVIII wieku miejscowość otrzymała prawa miejskie (przed 1742 r.) i słynęła z wielkich jarmarków bydła oraz koni, na które zjeżdżali kupcy z całej Europy Środkowej.
- Trzy Kultyury: Do I wojny światowej Lutowiska były typowym sztetlem, gdzie współżyli Polacy, Żydzi (stanowiący większość mieszkańców miasteczka) oraz Bojkowie (rusieńscy górale zamieszkujący okoliczne wioski).





Historia Lutowisk. Utrata praw miejskich

Na krótko przed 1919 rokiem, w wyniku zniszczeń wojennych i upadku gospodarczego, Lutowiska zostały zdegradowane do rangi wsi.



Historia. Przynależność państwowa

- Przez krótki czas po rozpadzie Austro-Węgier Lutowiska stały się areną walk o przynależność państwową.
- (listopad 1918 – styczeń 1919) miejscowość znajdowała się pod kontrolą Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL).
- Po odbiciu terenu przez Wojsko Polskie Lutowiska weszły w skład II RP (powiat leski, województwo lwowskie).
- Granice: Ustalono administrację polską, choć napięcia etniczne pozostały silne.



Historia po stronie ZSRR

1939 r. podział między agresorów: We wrześniu 1939 roku obronę terenu gminy Lutowiska przed agresją ZSRR prowadziły oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza, osłaniając ewakuację na Węgry. Oddziały KOP w Bieszczadach znalazły się w kleszczach. Z jednej strony nacierali Niemcy (od zachodu), a z drugiej Armia Czerwona (od wschodu).

Granica: Zgodnie z paktem Ribbentrop-Mołotow, linia demarkacyjna między III Rzeszą a ZSRR oparła się na rzece San.

Losy Lutowisk: Miejscowość znalazła się po wschodniej (radzieckiej) stronie granicy. Została wcielona do Ukraińskiej SRR (obwód drohobycki).

Przesiedlenia: Rozpoczęły się pierwsze wywózki Polaków w głąb ZSRR.

Historia po stronie Niemiec

1941 r. atak Niemiec na ZSRR.

Przynależność: Po rozpoczęciu operacji Barbarossa Lutowiska zajęły wojska niemieckie.

Administracja: Teren włączono do Dystryktu Galicja w ramach Generalnego Gubernatorstwa.

Zagłada: Rok 1941 i 1942 to czas niemal całkowitej likwidacji społeczności żydowskiej Lutowisk (ok. 1200 osób). W czerwcu 1942 r. Niemcy przy pomocy policji ukraińskiej dokonali masowej egzekucji na miejscu (ok. 650 osób rozstrzelano przy kirkucie).

Historia po stronie ZSRR

1945 r.

Granica: Po konferencji jałtańskiej nowa granica Polski zostawiła Lutowiska po stronie Związku Radzieckiego.

Nazwa: W 1944 r. nazwę miejscowości zmieniono na Szewczenko (na cześć ukraińskiego wieszcza Tarasa Szewczenki).

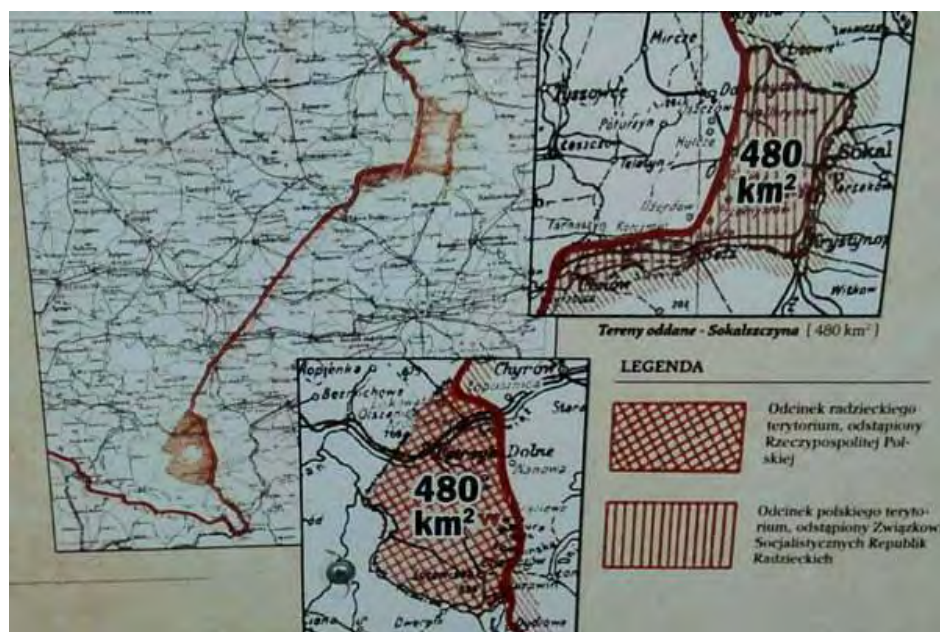
Historia po stronie Polski (akcja H-T)

1951 r.: Wielka wymiana terytoriów (Akcja H-T).

Wydarzenie: 15 lutego 1951 r. podpisano umowę o zamianie odcinków terytoriów państwowych. Polska oddała ZSRR żyzne ziemie z pokładami węgla (Bełz, Krystynopol), a w zamian otrzymała „kolano Sanu” – tereny górzyste z Lutowiskami i Ustrzykami Dolnymi.

Przesiedlenia (kluczowy moment): Z Lutowisk (ZSRR): Cała ludność ukraińska (ok. 2000 osób), która mieszkała tam po 1945 r., została przymusowo wysiedlona w głąb Związku Radzieckiego (głównie do obwodu odeskiego i mikołajowskiego).

Do Lutowisk (Polska): Przywieziono Polaków przesiedlonych z okolic Sokala i Bełza. Ludzie ci, przyzwyczajeni do nizin i czarnoziemów, trafili w zdewastowane, surowe góry, gdzie domy były często zrujnowane.





Historia –teraźniejszość

Ustalanie granic na terenie Bieszczad po II wojnie światowej było jednym z ważnych elementów prac planistycznych i naukowych, w które zaangażowany był Profesor Stanisław Leszczycki. Jego opracowania miały znaczenie przy powojennym porządkowaniu podziału administracyjnego Bieszczad oraz przy tworzeniu i funkcjonowaniu gmin na tym obszarze, w tym m.in. gminy Lutowiska.

Dzięki Stanisławowi Leszczyckiemu w granicach Polski znalazły się Ustrzyki Górne oraz całe pasmo górskie z Tarnicą i Haliczem po południowej stronie Sanu, aż po wieś Sianki.

Po II wojnie światowej wieś ponownie znalazła się w granicach Polski i od 1951 roku pełni funkcję siedziby gminy.



Teraźniejszość. Lasy – bogactwo gminy

Cechą charakterystyczną gminy jest niezwykle wysoki stopień zalesienia – lasy zajmują ponad 90% jej powierzchni. Kryją one bogactwo przyrodnicze: liczne gatunki drzew, ziół, owoców leśnych i grzybów.



Zwierzęta i rośliny

Występują tu niedźwiedzie brunatne, wilki, rysie (symbol parku) i żbiki, a także żubry, jelenie karpackie i sarny. Dzięki ogromnym kompleksom leśnym region ten jest jednym z nielicznych miejsc w Polsce, gdzie można spotkać tak bogatą faunę w naturalnym środowisku.





© Szymon Bar

Bogactwo gminy – Bieszczadzki Park Narodowy

Oznakowane szlaki turystyczne oraz ścieżki dydaktyczne prowadzą przez najpiękniejsze pasma i na najwyższe szczyty Bieszczadów, takie jak:

- Połonina Wetlińska (1253 m n.p.m.),
- Połonina Caryńska (1297 m n.p.m.),
- Bukowe Berdo (1311 m n.p.m.),
- Szeroki Wierch (1315 m n.p.m.),
- Tarnica (1346 m n.p.m.).





Bieszczadzkie krajobrazy z wysokości siodła

Lutowiska to również doskonałe miejsce dla miłośników jeździectwa. Kilka lokalnych ośrodków oferuje możliwość podziwiania bieszczadzskich krajobrazów z wysokości siodła oraz szeroki zakres usług dostosowanych do różnych poziomów zaawansowania.





Co warto zobaczyć?

Punkty widokowe z niepowtarzalnymi panoramami w:

- Lutowiskach,
- Brzegach Górnych,
- Tarnawie Niżnej,
- Stuposianach,
- Wieża widokowa na Jeleniowatym.

Ślady historii

- Zabytkowe obiekty sakralne: cerkiew w Smolniku nad Saniem, cerkiew w Chmielu, kościół w Dwerniku oraz neogotycki kościół w Lutowiskach, ruiny cerkwi w miejscowościach Krywe i Hulskie.

Strzelnica sportowo-szkoleniowa w Lutowiskach

- Oddana do użytku w 2008 roku. Powstała z inicjatywy i przy bardzo dużym zaangażowaniu członków Koła Łowieckiego „Gawra” z Lutowisk.

Powojenne Targi Końskie

To dzięki profesorowi Stanisławowi Leszczykiemu

Dzięki jego staraniom i wizji rozwoju dziś funkcjonuje gmina Lutowiska, a cały obszar Bieszczad jest zamieszkany, rozwija się turystycznie i gospodarczo. Profesor podkreślał znaczenie racjonalnego planowania przestrzennego, ochrony przyrody oraz wykorzystania walorów krajobrazowych regionu. To dzięki działaniom Profesora możemy dzisiaj podziwiać bogactwo gminy.



Źródła tekstów

Kryciński S., *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 1: Gmina Lutowiska*, Wydawnictwo Stanisław Kryciński, Warszawa 1995.

Potaczała K., *Bieszczady w PRL-u*, t. 1–3, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2012–2014.

Drozd W., *Akcja H-T. Największa zmiana granic w powojennej Polsce*, Wydawnictwo Muzeum w Gliwicach, Gliwice 2011.

Daszkiewicz A., *Zarys historii Bieszczadów w latach 1944–1951*, Prace Historyczno-Archiwalne, Rzeszów 1993.

Umowa między Rzeczpospolitą Polską a ZSRR o zamianie odcinków terytoriów państwowych z dnia 15 lutego 1951 r., Internetowy System Aktów Prawnych.

Portal TwojeBieszczady.pl – sekcja historyczna.

Podkarpacka Historia – artykuł: *Odzyskane Bieszczady, utracona Sokalszczyzna*.

Wirtualny Sztetl – hasło: *Lutowiska – historia społeczności żydowskiej*.

MapyWIG.org – archiwum map WIG (arkusz „Lutowiska”).

<https://www.lutowiska.pl>

<https://pl.wikipedia.org>

<https://dzieje.pl>

<https://przystanekhistoria.pl>

Źródła fotografii

Archiwum Gminy Lutowiska

Archiwum Nadleśnictwa Lutowiska

Fotopolska.eu – archiwalne fotografie

Archiwum parafii w Lutowiskach

Damian Suski – autor fotografii

Robert Żurkowski – autor fotografii

Marcin Jeżowski – autor fotografii

Agnieszka Skucińska – autorka fotografii

<https://wbieszczady.pl>

<https://rzeszow.wyborcza.pl>

<https://kaprysaniminioneczasu.pl>

Wikimedia Commons (upload.wikimedia.org)

PROFESOR STANISŁAW LESZCZYCKI I JEGO ZASŁUGI DLA NAUKI POLSKIEJ

Profesor Stanisław Leszczycki to jeden z bardziej znanych i docenianych polskich geografów, od wielu lat patronujący Instytutowi Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, którego był założycielem i wieloletnim dyrektorem. Profesor przyszedł na świat 8 maja 1907 roku w Mielcu w rodzinie Bronisława i Jadwigi z Macharskich. Po przedwczesnej śmierci ojca życie rzuciło go do Krakowa. Od 1917 r. należał do harcerstwa, gdzie był drużynowym i organizował letnie obozy harcerskie, a w czasie wojny z bolszewicką Rosją pełnił m.in. służbę gońca w wojskowym biurze werbunkowym. W rodzinie dominowały tradycje prawnicze (ojciec był notariuszem, dziadek Henryk Macharski prawnikiem w starostwie), jednak po uzyskaniu matury w IV Gimnazjum im. H. Sienkiewicza młody Stanisław Leszczycki postanowił studiować geologię. Niestety, a może na szczęście dla polskiej geografii, nie było takiego kierunku na Uniwersytecie Jagiellońskim, dlatego w 1926 r. rozpoczął studia geograficzne. Początkowo interesował się geografią fizyczną – zwłaszcza klimatologią (prowadził nawet cykliczne pomiary temperatury w Dolinie Pięciu Stawów w Tatrach), ale pod wpływem Ludomira Sawickiego i Jerzego Smoleńskiego skierował się ku antropogeografii. Jeszcze w czasie studiów uzyskał stanowisko młodszego asystenta na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego praca magisterska, przedstawiona w 1930 r., poświęcona była demografii wsi Krzeczowa i Zawadki w powiecie myślenickim. Dzięki tym osiągnięciom i stabilizacji życiowej mógł szybko poświęcić się pracy nad doktoratem. Obronił go w 1933 r. na podstawie dysertacji pt. „Badania geograficzne nad osadnictwem w Beskidach Wyspowych”. W zagadnieniu tym interesowały go przede wszystkim morfologia wsi, rozplanowanie zagród, materiały, z których wznoszone były domy mieszkalne i budynki gospodarcze, wewnętrzny rozkład domów (Leszczycki 1991, Mikulski 2007, Kusiński i Lisowski 2008, Lisowski 2016).

Na dalszym etapie pracy naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim Stanisław Leszczycki zainteresował się nowymi, bardziej praktycznymi prądami w geografii, takimi jak turystyka, planowanie przestrzenne i ekologia. W nawiązaniu do tych zainteresowań w 1937 roku opublikował rozprawę pt. „Region Podhala. Podstawy geograficzno-gospodarcze planu regionalnego”. W zamierzeniu miała ona być jego habilitacją, ale nie została przyjęta. W początkach niemieckiej okupacji Polski został razem z wieloma innymi profesorami i wykładowcami aresztowany 6 listopada 1939 r. podczas akcji „pacyfikacyjnej” *Sonderaktion Krakau* i wysłany do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, a później do Dachau. Także w czasie niewoli nie zaniechał pracy badawczej, gdyż pozwolono mu prowadzić pomiary meteorologiczne na potrzeby obozowego gospodarstwa ogrodniczego. Po zwolnieniu z obozu w styczniu 1941 wrócił do Krakowa, gdzie rozpoczął pracę w wodociągach miejskich na stanowisku telefonisty, a następnie w latach 1942–1945 w Sekcji Opieki nad Przesiedlonymi i Uchodźcami Komitetu Opiekuńczego Rady Głównej Opiekuńczej na stanowisku magazynier. W latach tych związał się ze środowiskiem PPS (znajomość z Józefem Cyrankiewiczem pomagała mu później w wielu przedsięwzięciach w latach PRL-u), współpracował również z Biurem Informacji Politycznej Armii Krajowej, kilkakrotnie przechodził przez granicę na Orawę i Spisz, przekazując podziemną prasę i konspiracyjne przesyłki. Brał też udział w tajnym nauczaniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie prowadził zajęcia z antropogeografii (Leszczycki 1991, Kosiński 2007, Mikulski 2007, Kusiński i Lisowski 2008, Lisowski 2016).

Po ucieczce Niemców z Krakowa rozpoczął ponownie, w lutym 1945, pracę wykładowcy na Uniwersytecie Jagiellońskim i przedstawił habilitację pt. „Badania geograficzne osadnictwa wiejskiego w południowej Anatolii”. Był to pierwszy po wojnie (15 V 1945 r.) przewód habilitacyjny na Wydziale Filozoficznym UJ, po którego pomyślnym zakończeniu został w grudniu 1945 r. profesorem nadzwyczajnym. W latach 1945–1950 aktywnie angażował się także w działalność polityczną w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej jako podsekretarz stanu (zastępca wiceministra spraw zagranicznych). Uczestniczył w konferencji w Poczdamie oraz w negocjacjach w Moskwie jako ekspert ds. granic. Dzięki jego stanowczej postawie udało się uzyskać dla Polski bardziej korzystny przebieg granicy w wielu miejscach nowej wschodniej granicy, w tym w Bieszczadach (Leszczycki 1992, Eberhardt 2007). Pomimo nacisków strony radzieckiej przy Polsce pozostał fragment tego pasma górskiego między Wielką Rawką a Przełęczą Użocką, a więc także m.in. Tarnica czy takie miejscowości jak Ustrzyki Górne i Wołosate.

Po tragicznych doświadczeniach II wojny światowej uczony przyczynił się do tworzenia podstaw organizacyjnych polskiej geografii, budowy podstaw teoretyczno-metodologicznych dyscypliny, propagowania jej walorów praktycznych i włączenia polskich geografów do współpracy naukowej na forum międzynarodowym. W 1948 roku przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, gdzie objął stanowisko kierownika Katedry Antropogeografii na Wydziale Nauk Humanistycznych. Dzięki jego staraniom pałac Uruskich-Czetwertyńskich został odbudowany na potrzeby uniwersytetu i do dziś mieści się w nim Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW. Był założycielem (w 1952) i dyrektorem (do 1970) Instytutu Geografii UW, a także Katedry Geografii Gospodarczej (1952–1970). W 1954 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego ekonomii na Uniwersytecie Warszawskim. W 1966 roku zwrócono się do Niego z propozycją objęcia stanowiska rektora Uniwersytetu Warszawskiego, ale odmówił przyjęcia tej funkcji (Kusiński i Lisowski 2008, Lisowski 2016).

W 1951 r. podjął działania zmierzające do utworzenia Instytutu Geografii przy Polskiej Akademii Nauk (PAN) i pełnił obowiązki jego dyrektora aż do przejścia na emeryturę w 1977 r. W Polskiej Akademii Nauk był zastępcą sekretarza naukowego (1952–1957) oraz jednym z członków prezydium w latach 1952–1968 i 1978–1980. W 1952 r. został wybrany członkiem korespondentem, a w 1964 r. członkiem zwyczajnym PAN. Kierował ogólnopolskimi programami badawczymi, był inicjatorem utworzenia i przewodniczącym komitetów naukowych Polskiej Akademii Nauk, w tym Komitetu do Spraw Górnolśląskiego Okręgu Przemysłowego oraz Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania PAN, wnosząc ogromny wkład w umocnienie roli czynnika terytorialnego w planowaniu gospodarczym i społecznym (Kostrowicki 1987, Szupryczyński 2007, Kusiński i Lisowski 2008, Lisowski 2016).

Na początku lat 70. XX wieku, razem z S. Hermanem i P. Eberhardtem, Stanisław Leszczycki opracował koncepcję rozwoju węglowo-pasmowego Polski, przywoływaną często także jako koncepcja rozwoju aglomeracji miejskich. Był to element prac nad tworzoną wówczas Planem Przestrzennego Rozwoju Kraju do roku 1990. Autorzy przewidzieli w tym dokumencie stopniowe łączenie się aglomeracji miejskich poprzez infrastrukturę, a także pasma intensywniejszej urbanizacji. Koncepcja zakładała policentryczny rozwój przestrzenny kraju i stopniowe włączanie niektórych obszarów peryferyjnych do rdzenia gospodarczego Polski. Jej elementy wykorzystywano w kolejnych dokumentach planistycznych poziomu krajowego, w tym m.in. Koncepcji Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju z roku 2001. Nowatorstwo

opracowania wyrażało się m.in. w fakcie, że formułowane cele były (w przeciwieństwie do poprzednich opracowań z okresu Polski Ludowej) dużo bardziej realistyczne. Nie zakładały równomiernego rozwoju na obszarze całego kraju. W tym kontekście Autorzy przewidzieli takie zjawiska jak wyhamowanie wzrostu ludności i informatyzację gospodarki (Bański 2007). Na będącej obrazem kartograficznym koncepcji mapie obszary zurbanizowane koncentrowały się bardziej w południowej i zachodniej części kraju, tworząc strukturę przypominającą literę „L”. W późniejszej literaturze z zakresu planowania przestrzennego koncepcja funkcjonowała często jako tzw. „L – Leszczyckiego”.

Profesor Leszczycki wykazywał ogromne zainteresowanie i aktywność w wielu dziedzinach: naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. Był inicjatorem, animatorem, organizatorem i sternikiem działań polskich geografów. Wniósł ogromny wkład w rozwój i umocnienie polskiej geografii oraz w jej odpowiednie pozycjonowanie zarówno w Polsce, jak i za granicą. Przekształcił polską geografę, nadając jej bardziej empiryczny i stosowany charakter. Jego największe osiągnięcia dotyczą metodologii i historii geografii, geografii przemysłu, planowania przestrzennego oraz badań nad interakcją człowieka ze środowiskiem naturalnym. Pod jego kierownictwem powstały: Atlas Przemysłu Polskiego (1975); Narodowy Atlas Polski (1978); Atlas zasobów, wartości i zagrożeń dla środowiska geograficznego Polski (1994). Łącznie opublikował około 1000 prac i wypromował 28 doktorów (Szupryczyński 2007, Kuśiński i Lisowski 2008). Jak pisał w 1987 r. profesor Jerzy Kostrowicki, jeden z najbliższych współpracowników Stanisława Leszczyckiego: „Tak ogromna i wszechstronna działalność profesora Leszczyckiego była możliwa dzięki Jego wybitnym zdolnościom organizacyjnym, umiejętności wykorzystania własnego czasu, a także umiejętności postępowania z ludźmi” (Kostrowicki 1987, Korcelli 2007).

Konsekwentne dostosowywanie profilu dyscypliny do coraz szybciej zachodzących zmian na świecie oraz nieprzeciętne zdolności organizacyjne zostały szybko docenione także przez środowisko międzynarodowe geografów. Sam zresztą przywiązywał wielkie znaczenie do międzynarodowej współpracy polskich placówek geograficznych. W trudnych czasach, niesprzyjających kontaktom naukowym z Zachodem, potrafił przezwyciężyć wiele z istniejących wówczas barier. Zorganizował liczne międzynarodowe konferencje, w tym cyklicznie odbywające się dwustronne seminaria polsko-brytyjskie i polsko-francuskie, jak również europejskie kongresy Stowarzyszenia Badań Regionalnych. Ważnym oknem na świat dla polskich geografów stała

się Międzynarodowa Unia Geograficzna, w znacznej mierze dzięki wysiłkom Profesora. W 1956 r. S. Leszczycki został członkiem rzeczywistym Komisji Atlasów Narodowych MUG, w latach 1960–1964 przewodniczył Komisji Regionalizacji Ekonomicznej Unii, w 1964 został wybrany wiceprezesem, a w latach 1968–1972 – prezesem Międzynarodowej Unii Geograficznej, jako jedyny polski geograf w historii, a do 2012 r. jako jedyny reprezentant krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W 1988 roku został wybrany laureatem Nagrody Honorowej MUG. Otrzymał dwie nagrody państwowe (1976, 1986), kilka nagród Polskiej Akademii Nauk oraz tytuł doktora honoris causa trzech uniwersytetów (Uniwersytetu Karola w Pradze, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i Uniwersytetu Warszawskiego). Był również członkiem honorowym 15 zagranicznych towarzystw geograficznych. Został odznaczony medalami i orderami polskimi, brytyjskimi, węgierskimi, fińskimi, rumuńskimi, bułgarskimi i czechosłowackimi (Kosiński 2007, Starkel 2007, Szupryczyński 2007, Kusiński W., Lisowski A., 2008, Lisowski 2016).

Profesor Stanisław Leszczycki zmarł w Warszawie 13 czerwca 1996 r. Został pochowany na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Literatura

Bański J., 2007, *Koncepcje rozwoju struktury przestrzennej w Polsce – polaryzacja czy równoważenie?*, Przegl. Geogr. 79, 1, s. 45–79.

Eberhardt P., 2007, *Udział Profesora Stanisława Leszczyckiego w konferencji poczdamskiej i moskiewskiej*, Przegl. Geogr. 2007, 79, z. 3/4 – s. 375–381.

Korcelli P., 2007, *W 100-lecie Urodzin Stanisława Leszczyckiego*, Przegl. Geogr. 2007, 79, z. 3/4 – s. 381–388.

Kosiński L., 2007, *Stanisław Leszczycki i Międzynarodowa Unia Geograficzna*, Przegl. Geogr. 2007, 79, z. 3/4 – s. 373–374.

Kostrowicki J., 1987, *Stanisław Leszczycki – człowiek działalności niestrudzonej W osiemdziesięciolecie urodzin (1907–1987)*, Przegl. Geogr. 1987, 59, z. 1/2 – s. 3–11.

Kusiński W., Lisowski A., 2008, *Stanisław Marian Leszczycki (1907–1996)*, Prace i Studia Geograficzne, 40, s. 195–216.

Leszczycki S., 1991, *Życie na przełomie 1907–1990*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki PAN. 36 (3), s. 6–64.

Leszczycki S., 1992, *Ważyły się w 1945 roku losy Bieszczadów (według moich ówczesnych notatek)*, Miesięcznik ziem Górskich, 12, s. 12–13.

Lisowski A., 2016, *Stanisław Leszczycki 1907–1996*, w: Baraniewski W. et al. (red.) *Portrety Uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945 (L–R)*, s. 53–60.

Mikulski Z., 2007, *Stanisław Marian Leszczycki (1907–1996) w moich wspomnieniach*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 70, 95–102.

Starkel L., 2007, *Profesor Leszczycki w oczach geomorfoloга*, Przegl. Geogr. 2007, 79, z. 3/4 – s. 388–390.

Szupryczyński J., 2007, *Profesor Stanisław Leszczycki jako Dyrektor Instytutu Geografii PAN*, Przegl. Geogr. 2007, 79, z. 3/4 – s. 391–393.

PROFESOR STANISŁAW LESZCZYCKI I JEGO ZASŁUGI DLA POWOJENNEJ PRZYNALEŻNOŚCI BIESZCZADÓW DO POLSKI

Celem wprowadzenia winien jestem czytelnikowi kilka uwag. Niniejszy artykuł to nieco rozbudowana (uzupełniona i poprawiona) wersja tekstu pt. „Bieszczadzka Tarnica w granicach Związku Radzieckiego?”, który zamieściłem na Facebooku w początkach 2017 r. Po raz pierwszy przypominałem wówczas zasługi prof. Stanisława Leszczyckiego dla zachowania tzw. worka bieszczadzkiego w granicach Polski. Później, w maju 2020 r., na innej mojej stronie facebookowej „Bieszczady okiem Podkula” jeszcze raz w świecie wirtualnym wspominałem o faktach z 1945 r.

Obie publikacje zakończyłem wtedy słowami: „Warto również się zastanowić, czy w Bieszczadach nazwisko prof. Stanisława Leszczyckiego nie powinno być upamiętnione w jakiś szczególny sposób – niekoniecznie musi to być od razu np. »przełęcz Leszczyckiego« między np. Rozsypancem a Haliczem – analogicznie do »przełęcz Orłowicza« czy rzadko używanej »przełęcz Krygowskiego«, niemniej trochę wstyd, iż zasługi tej osoby są zupełnie nieznanne w kontekście Bieszczadów.” Nie przypuszczałem, że po latach – od 1 stycznia 2026 r. – słowa te staną się faktem dzięki wieloletnim staraniom działaczy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i samorządowcom z Gminy Lutowiska.

Dlaczego profesor Leszczycki zasłużył na to, żeby jego nazwisko zostało uczczone toponimem? Próbę odpowiedzi na to pytanie podejmuję poniżej.

Wiedza na temat ustalania przebiegu granicy polsko-radzieckiej na odcinku bieszczadzkim po II wojnie światowej nie jest szeroko rozpowszechniona. Ogólnie wiadomo, że Ustrzyki Dolne, Czarna i Lutowiska wraz z okolicami wróciły do Polski po największej zmianie granic, która miała miejsce w 1951 r. Istniało jednak spore ryzyko, że także inny kluczowy fragment Bieszczadów

znajdzie się w 1945 r. w granicach Związku Radzieckiego. Gdyby tak się stało, nie ma żadnej pewności, czy on także ponownie znalazłby się w polskich granicach, np. w 1951 r.

Zanosilo się raczej na to, że – efektem radzieckiej koncepcji wytyczania jak najprostszej granicy – po 1945 r. Tarnicę, Bukowe Berdo, Szeroki Wierch czy miejscowość Wołosate będziemy podziwiać co najwyżej z Połoniny Caryńskiej jako punkty za naszą wschodnią granicą. Wówczas najwyższym szczytem polskich Bieszczadów stawałby się Kruhty Wierch (1297 m n.p.m.) lub Wielka Rawka (1307 m n.p.m.), o ile ta druga nie znalazłaby się po stronie radzieckiej. Poprzez realizację takiego scenariusza na terytorium ZSRR pozostałaby, obok Bieszczadów Wschodnich, także istotna część Bieszczadów Zachodnich.

To, że tak się nie stało, zawdzięczamy Stanisławowi Leszczyckiemu (1907–1996). Ten przyszły geograf urodził się 8 maja 1907 r. w Mielcu w rodzinie inteligenckiej. Obaj dziadkowie i ojciec posiadali wykształcenie prawnicze. W młodości wraz z rodzicami kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania. Działał w harcerstwie i przeszedł kurs dla przewodników po Krakowie. W czasach gimnazjalnych zaangażował się w działalność w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim¹.

Zainteresowania skłoniły go do studiowania geografii, a później także etnografii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Tytuł magistra filozofii UJ otrzymał w 1930 r., a doktorat uzyskał w 1932 r. Jeszcze podczas studiów podjął pracę w macierzystej „Almae Matris”².

Naukowiec był jednym z aresztowanych wykładowców krakowskich podczas Sonderaktion Krakau (6 XI 1939), zrealizowanej przez niemieckiego okupanta. Po zwolnieniu z obozu pracował jako telefonista w krakowskich wodociągach miejskich, magazynier w Sekcji Opieki nad Przesiedlonymi i Uchodźcami Komitetu Opiekuńczego Rady Głównej Opiekuńczej, a także zaangażował się w działalność konspiracyjną podziemia niepodległościowego³.

Podczas II wojny światowej nie zaprzestał pracy naukowej i tajnego nauczania. Jego badania nad planowaniem przestrzennym przydatne w życiu społecznym i gospodarczym przyniosły mu po zakończeniu okupacji ważne stanowiska w administracji państwowej oraz w polityce⁴.

¹ T. Kozłowska-Szczęsna, *Stanisław Marian Leszczycki*, „Przegląd Geograficzny”, t. LXVIII, z. 3-4, 1996, s. 511.

² Tamże.

³ Tamże, s. 512.

⁴ Tamże.

Dzięki dogłębnym studiom na temat powojennej Polski został powołany na rzeczoznawcę Ministerstwa Spraw Zagranicznych do spraw granic⁵. Uczestniczył, obok innych uczonych – prof. Walerego Goetela i doc. Andrzeja Bolewskiego – w konferencji w Poczdamie (17 VII 1945–2 VIII 1945), gdzie zetknął się z wielkimi tego świata. Eksperci towarzyszyli licznej polskiej delegacji, w której składzie znaleźli się przedstawiciele Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej reprezentujący z jednej strony siły komunistyczne: premier Edward Osóbka-Morawski, Wincenty Rzymowski, Bolesław Bierut, Władysław Gomułka i Michał Rola-Żymierski, a z drugiej – demokratyczne: Stanisław Mikołajczyk i Stanisław Grabski⁶.

Naukowcy odegrali ważną rolę na konferencji, ponieważ polska delegacja rządowa składała się w większości albo z polityków o niewielkiej wiedzy geograficznej, ekonomicznej i demograficznej, albo byli to głównie działacze partyjni dyspozycyjni wobec Stalina. W tej sytuacji kompetentni geografowie wspierani przez Stanisława Grabskiego stali się bardzo przydatni, przekazując polskim politykom konkretne informacje oraz doradzając im, jak logicznie i przekonująco uzasadnić polskie postulaty graniczne⁷.

Po latach profesor wspominał udział w tym wydarzeniu: „W lipcu wyjechałem (...) na konferencję do Poczdamu. O działalności delegacji Rządu R.P. i swojej roli jako rzeczoznawcy napisałem artykuł pt. »Poczdam, 1945 r., ze wspomnień eksperta« (...). Zetknąłem się wówczas ze Stanisławem Mikołajczykiem. Dużo rozmawialiśmy, przekazał mi referaty opracowane w czasie wojny w londyńskim Biurze Prac Kongresowych. Ich żądania nie sięgały tak jak nasze aż po Odrę i Nysę, nie liczyli się oni jeszcze z utratą naszych ziem na wschodzie”⁸.

Losy przynależności Kresów Wschodnich do Związku Radzieckiego zostały przesądzone już jednak wcześniej decyzją przywódców Wielkiej Trójki. Pozostawała tylko kwestia ustalenia dokładnego przebiegu granicy wschodniej. Rozmowy pomiędzy zainteresowanymi stronami toczyły się podczas konferencji w Moskwie w dniach 12–16 sierpnia 1945 r.

⁵ S. Leszczycki, *Życie na przełomie*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 36:1991, z. 3, s. 22.

⁶ P. Eberhardt, *Polska granica wschodnia 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 196.

⁷ Tegoż, *Udział Profesora Stanisława Leszczyckiego w konferencji poczdamskiej i moskiewskiej*, „Przegląd Geograficzny”, R. 79: 2007, t. 79, z. 3–4, s. 378.

⁸ S. Leszczycki, *Życie na przełomie...*, s. 22.

Profesor Leszczycki na obu konferencjach (w Poczdamie i w Moskwie) – jako ekspert i doradca – nie był pełnoprawnym uczestnikiem obrad. Jak pisał inny wybitny geograf Piotr Eberhardt, Leszczycki „był jednak dobrze zorientowany i informowany na bieżąco o wydarzeniach nie tylko na sali obrad, ale również w rozmowach kularowych. Należy wspomnieć, że Profesor był doskonale przygotowany merytorycznie do roli eksperta (...). Miał wielką wiedzę fakto-graficzną i potrafił ją słuchaczom syntetycznie i treściwie przedstawić⁹.

Profesor Eberhardt wskazuje na istotne różnice między oboma spotkaniami: „Omawiając udział Stanisława Leszczyckiego na obu wspomnianych konferencjach, należy wspomnieć o ich nieporównywalności. Konferencja w Poczdamie decydowała o losach powojennej Europy. Brali w niej udział, na zasadzie równości i partnerstwa, reprezentanci zwycięskiej koalicji. Polska delegacja została zaproszona wyłącznie w celach konsultacyjnych. Późniejsza dwustronna konferencja sowiecko-polska w Moskwie miała za zadanie tylko potwierdzenie już ustalonej granicy wschodniej Polski. Rozmowy dotyczyły jedynie szczegółów delimitacyjnych, a delegacja polska była poniżana i traktowana lekceważąco. Trzy wielkie mocarstwa zadecydowały w Teheranie i w Jałcie, że granica wschodnia Polski będzie przebiegała według tzw. linii Curzona. Strona sowiecka uważała, że Polska musi się temu werdyktowi podporządkować, a podpisanie dokumentu jest tylko formalnością. Niemniej rozgraniczenie należało dwustronnie ustalić, a to wymagało pewnych technicznych i topograficznych uzgodnień, dlatego zaproszono do Moskwy polskich delegatów”¹⁰.

Dalej Eberhardt pisze: „Polska delegacja rządowa przybyła do Moskwy 7 sierpnia 1945 r. Byli w niej przywódcy ówczesnej Polski, a mianowicie: Bierut, Osóbka-Morawski, Mikołajczyk, Modzelewski, Minc, Różański oraz szerokie grono doradców, wśród nich S. Leszczycki. Zespół ekspercki przygotował na konferencję bogatą dokumentację z zakresu demografii, transportu, ekonomii i fizjografii. Opracowano różne warianty granic – od maksymalistycznych po bardziej skromne, dotyczące nawet pojedynczych wsi. Przygotowano materiały świadczące o polskości Lwowa, o powiązaniach kulturalnych miasta z Polską na przestrzeni wieków. Stosunkowo szybko zorientowano się, że odzyskanie Lwowa jest postulatem całkowicie nierealnym i kwestii tej nie postawiono na obradach plenarnych. Natomiast wystąpiono z propozycją 10 zmian granicznych (np. o całą Puszczę Białowieską, o Zagłębie Borysławsko-Drohobyckie,

⁹ P. Eberhardt, *Udział Profesora Stanisława Leszczyckiego...*, s. 375.

¹⁰ Tamże, s. 375–376.

o Chyrów, Rawę Ruską itp.). Wszystkie te propozycje strony polskiej Rosjanie stanowczo odrzucili. Nawet w sprawach bardzo drobnych strona sowiecka nie była gotowa na żadne ustępstwa”¹¹.

Atmosferę jaka panowała podczas rozmów w radzieckiej stolicy i okoliczności ważenia się powojennej przynależności państwowej Tarnicy i okolic, znamy właściwie tylko ze wspomnień profesora Leszczyckiego. Warto przytoczyć tutaj jego dwie relacje, gdyż nieco różnią się pewnymi detalami.

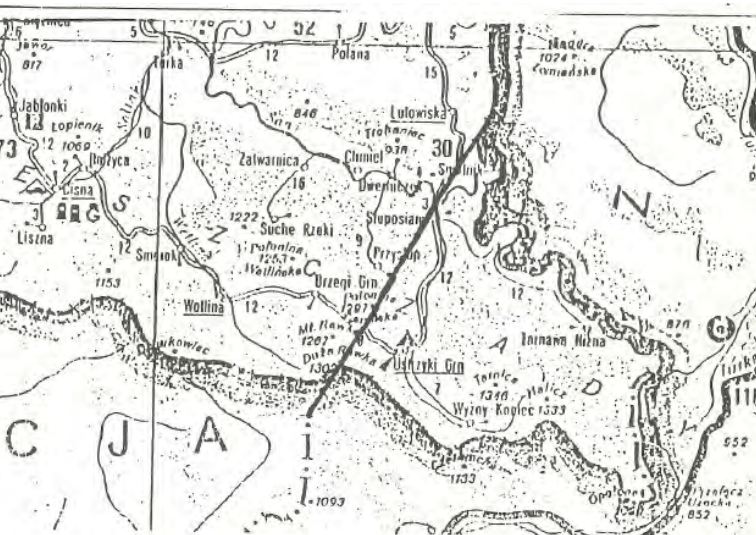
„W sierpniu 1945 r. powołano mnie i A. Bolewskiego na rzeczoznawców w sprawie delimitacji granicy wschodniej. Z ramienia MSZ przewodniczył nam i służył jako tłumacz inż. Czajka, kierownik Wydziału Radzieckiego w MSZ. Opracowałem liczne poprawki dotyczące przebiegu linii granicznej. Przedstawiłem ich kilkanaście na specjalnym posiedzeniu delegacji polskiej Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Poparł je Mikołajczyk. W rozmowach z Rosjanami początkowe nasze zamiary wytargowania przynajmniej Borysławia oraz całej Puszczy Białowieskiej spełzły na niczym. (...) Natomiast sukcesem zakończyło się moje twarde stanowisko w sprawie przebiegu linii granicznej na południu. Utrzymywałem, że granica ma przebiegać nurtem Sanu aż do jego źródeł. Delegacja radziecka złożona z generałów pracujących w Sztabie Wojsk Radzieckich była zaskoczona moim żądaniem, nie spodziewali się, że ich propozycja prowadzenia granicy w tej części Karpat linią prostą (najkrótszą) aż do ustalonej już granicy ukraińsko-słowackiej nie zostanie przyjęta przez stronę polską. Naczelnik Czajka był mocno niezadowolony z mojego uporu, doc. A. Bolewski nie zabierał głosu. Zaskoczeni generałowie zaproponowali nam, że może wolimy rozmawiać z Ukraińcami, którzy lepiej znają zagadnienia lokalne od nich.



Stanisław Leszczycki

¹¹ Tamże, s. 378–379.

Po pewnej wymianie zdań Rosjanie przerwali rozmowy, mówiąc, że muszą otrzymać w Sztabie radzieckim nowe instrukcje. Odstawili nas do hotelu o 3 rano. Kiedy znów nas wezwali w nocy i oświadczyli, że przyjmują stanowisko delegacji polskiej, byłem szczęśliwy. To stanowisko zwiększyło obszar Bieszczadów Polskich o 320 km²¹².



Proponowana przez stronę sowiecką linia graniczna w Bieszczadach

„Dopiero w środę 15 sierpnia wezwano nas w nocy o godz. 0.30 na spotkanie z rzeczoznawcami sowieckimi w sprawie ustalenia linii granicznej i zawieziono do Sztabu Armii Czerwonej na konferencję. Strona sowiecka składała się z trzech generałów: Niestrienowa, Kudriacowa i Czumakowa, i naczelnika Wydziału Polskiego w radzieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych – A. Abramowa.

Oni to właśnie z nami prowadzili rozmowy. Stronę polską reprezentowali: Przewodniczący – inż. Czajka – naczelnik Wydziału Radzieckiego w MSZ i nas dwóch rzeczoznawców: A. Bolewski i ja. Zaczęli rozmowę generałowie radzieccy, pokazując nam mapę w skali 1:1 500 000, z naniesionymi naszymi granicami »powojennymi«, tak granicą wschodnią, jak i zachodnią, mapę opatrzoną na wschodzie pieczętkami radziecką i P[olskiego] K[omitetu] W[yzwolenia] N[arodowego]. Ku naszemu zdumieniu mapa ta, prezentująca obie nasze nowe granice, była podpisana przez W.M. Mołotowa i Edwarda Osóbkę-Morawskiego już dnia 27 lipca 1944 r.!!! (a więc przed Poczdamem). Mogliśmy dokładnie przyrzeć się tej mapie. Okazało się, że strona radziecka nie dostała przesłanego jej 13 sierpnia zestawienia naszych postulatów granicznych, ani naszych map w skali 1:300 000. (Później nasze pismo i mapy znalazły się w teczce inż. Czajki, który widać uznał, że nie warto już wysuwać żadnych postulatów!). Następnie generałowie przedstawili nam mapę w skali 1:500 000,

¹² S. Leszczycki, *Życie na przełomie...*, s. 23.

z wykreśloną już nową granicą. Spodziewali się, że my ją podpiszemy jako linię graniczną uzgodnioną przez obie strony i gotową do ostatecznego jej zatwierdzenia przez obie delegacje rządowe. Przejrzeliśmy przebieg granicy na tej mapie. Oznaczaliśmy na niej brakujące miejscowości po stronie polskiej, a zaledwie 1/3 z nich była podana na ich mapie, i stwierdziliśmy, że przebieg granicy nie jest zgodny z jej przebiegiem na mapie podpisanej przez Mołotowa i Osóbkę-Morawskiego, a to w pld. części Suwalszczyzny, w Białowieży, k. Rawy Ruskiej, Wielkich Oczu, Krakowca, Soliny. Wszędzie granica została przesunięta na naszą niekorzyść. Zażądaliśmy korekt. Wreszcie doszliśmy do odcinka południowego granicy. I tu okazało się, że linia graniczna ciągniona wzdłuż Sanu urywa się koło Smolnika. Na moje pytanie, co to znaczy, sowieci stwierdzili, że proponują, aby linię tę pociągnąć jak najkrócej na południe, od Smolnika do szczytu Wielka Rawka (1307 m n.p.m.), tak, aby doszła prostą linią do obecnej granicy słowacko-ukraińskiej. Zamierzali uzyskać jasną, krótką granicę na tym zawitym, skomplikowanym, górskim, zalesionym terenie. Tym samym znów przesunąć granicę na swoją korzyść. Powiedziałem, że granicy z takimi uchybieniami podpisać nie możemy. Natomiast, o ile chodzi o jej ostateczny południowy odcinek, to żądamy przesunięcia granicy aż do źródeł Sanu – jak zapamiętałem jej przebieg na mapie podpisanej przez Mołotowa i Osóbkę Morawskiego. Upartem się. Może w skali państwa te drobne poprawki nie są ważne, ale postanowiłem o nie walczyć. Protestowałem, mimo nacisku na mnie ze strony radzieckiej, a także ze strony inż. Czajki, który koniecznie chciał sprawę szybko załatwić. Sytuacja stała się napięta, przykra. Generałowie w pewnym momencie oświadczyli, że mogą poprosić przedstawicieli Ukrainy, oni lepiej znają teren. Wreszcie, wobec mojego uporu, sowieci zerwali rozmowy i stwierdzili, że muszą sprawę omówić w swoim sztabie. Przecież byli pewni, że z miejsca sprawę załatwią. Odesłano nas do hotelu. Jak się czułem, można sobie wyobrazić. Sytuacja stała się trudna: był już 15 sierpnia, a na 16 [sierpnia] było zapowiedziane oficjalne podpisanie naszej granicy wschodniej przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej i stronę radziecką. Zaproponowałem przesłедzenie południowego odcinka granicy na szczegółowych mapach 1:300 000. Propozycję tę strona radziecka odrzuciła. Stronie radzieckiej jednak także zależało na podpisaniu granicy, aby pozbyć się upomnień państw sojuszniczych i położyć kres wciąż ponawianym pretensjom kół rządu londyńskiego. I tak, o godz. 14.30 wezwano nas trzech znowu do sztabu. Delegację radziecką wzmocnił jeszcze jeden generał. Znowu mapa 1:500 000 i na niej naniesiona granica. Większość poprzednio postulowanych przeze mnie przesunąć na wschód linii granicznej – przyjęto! Np. Medyka



Widok na gniazdo Tarnicy z Kińczyka Bukowskiego. Fot. Mateusz Podkul

została po naszej stronie. Na postulat w sprawie wolnego przepływu z Zalewu Wiślanego przez cieśninę k. Piławy odpowiedziano nam, że w czasie pokoju zawsze możemy z niego korzystać, natomiast w wypadku wojny cieśnina zostanie zamknięta, ponieważ Piława jest ważnym punktem strategicznym. Doszliśmy do południowego odcinka. Byłem »gotów do walki«. Tymczasem generałowie orzekli, że miałem rację, że granica ma biec nurtem Sanu aż do jego źródeł (koło przelęczy Użockiej) i dalej przedwojenną granicą polsko-czechosłowacką na zachód, aż po Krzemieniec koło Wielkiej Rawki. Taką granicę musieliśmy uznać za uzgodnioną¹³.

Profesor Leszczycki podsumowywał swój wkład w zachowanie tego małego, ale jakże cennego kawałka Polski następująco: „Poczytuję za swój osobisty sukces zachowanie dla Polski części Bieszczadów. Chodzi o ten ich skrawek o powierzchni około 300 km² w rejonie Ustrzyk Górnych, który w postaci takiego ząbka wcina się w terytorium radzieckie. Nasi radzieccy partnerzy z komisji nie nanieśli w tym miejscu granicy zostawiając ten fragment do dyskusji. Uważali, że należy granice wyprostować ciągnąc ją z północy płynnie do granicy czechosłowacko-radzieckiej. Rozmowy były dość twarde, ale w końcu stanęło na moim¹⁴.

Strona sowiecka proponowała przeprowadzenie granicy od wsi Smolnik nad Sanem po linię prostej (zapewne w oparciu o potok Wołosaty) do Wielkiej Rawki. Dzięki Stanisławowi Leszczyckiemu w granicach Polski znalazły się Ustrzyki Górne oraz całe pasmo górskie z Tarnicą i Haliczem leżące w widłach pomiędzy potokiem Wołosaty a górnym Sanem, tzw. worek bieszczadzki. Stosowną umowę w tym zakresie obie strony zawarły na zakończenie konferencji – 16 sierpnia 1945 r. Kolejnym krokiem były prace nad delimitacją granicy.

Warto wędrując na Tarnicę czy do źródeł Sanu pamiętać o tym, komu zawdzięczamy możliwość spaceru bez posiadania paszportu. Obecnie, po latach, zasługi profesora podkreśla fakt, że patronuje on **Instytutowi Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk. Od niedawna także turyści wędrujący po Bieszczadach dzięki nowej nazwie geograficznej dowiedzą się o jego wkładzie w zachowanie Tarnicy z przyległościami w powojennych granicach Polski.**

¹³ Tegoż, *Ważyły się losy Bieszczadów (według moich ówczesnych notatek)*, „Miesięcznik Ziemi Górskich”, 3, 1–2 (17–18), Kraków 1992, s. 12–13.

¹⁴ Tegoż, *Miejsce dla Polski*, „Przegląd Techniczny”, nr 61 z 18 lipca 1982 r., s. 28–30.

Ewa Tkacz

NADLEŚNICTWO KIEDYŚ I DZIŚ

Pierwsze wzmianki o tej części Bieszczadów, gdzie obecnie znajduje się teren Nadleśnictwa Stuposiany, odnaleźć możemy w Planach Urządzenia Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Stuposiany i dotyczą one 1444 roku, kiedy to założono rozległe wsie: Tarnawę Górną i Niżną, Sianki i Bukowiec. Ludność nowozałożonych wsi na „prawie wołoskim” zajmowała się wypasem bydła, który odbywał się głównie w rozległych lasach. Bardzo dotkliwym okresem dla tego terenu były najazdy tatarskie w XVII wieku oraz I rozbiór Polski w 1772 roku, kiedy to Bieszczady przypadły Austrii, wchodząc w skład Galicji. Niewiele informacji można odnaleźć dotyczących nadleśnictwa sprzed II wojny światowej, niemniej jednak lasy te stanowiły uprzednio własność prywatną zarówno drobnych, indywidualnych gospodarstw wiejskich miejscowej ludności bojkowskiej, jak również stanowiły własność większych majątków i spółek leśnych. Całość gospodarki leśnej tych terenów nastawiona była prawie wyłącznie na pobór masy, przynoszący doraźne korzyści materialne. Możliwe to było dzięki wybudowanej na początku XX wieku kolejce leśnej łączącej Sokoliki Górskie, Stuposiany, a następnie Ustrzyki Górne.



Prace przy odnowieniu lasu (Stuposiany – lipiec 1932)
Arch. B. Augustyna

W latach 1939–1944 Bieszczady, podobnie jak pozostałe tereny Polski, znajdowały się pod okupacją niemiecką. Wyzwolone tereny Bieszczad Zachodnich latem 1944 roku stały się terenem działania faszystowskich band nacjonalistów ukraińskich UPA. W 1947 roku przeprowadzono akcję „Wisła”, w wyniku której zniszczone zostały wszystkie wsie na terenie Nadleśnictwa Stuposiany, a miejscowa ludność cywilna, tzw. Bojkowie, została przesiedlona częściowo do ZSRR, a częściowo na Ziemię Odzyskane. Na podstawie dekretu PKWN z dnia 22.07.1944 r. oraz dekretu z dnia 06.09.1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej /Dz.U.R.P. nr 3, poz. 13 z 1945 r./, dekretu PKWN z dnia 12.12.1944 r. – o przejęciu niektórych lasów na własność państwa /Dz.U.R.P nr 15, poz. 82 z 1945 r./ – włączone zostały do ALP drogą upaństwowienia wszystkie lasy większej własności (jak np. lasy majątku Dźwiniacz Górny). Grunty będące własnością drobnych posiadaczy zostały upaństwowione na podstawie dekretu z 05.09.1947 r. /Dz.U.R.P nr 59, poz. 318 – o przejęciu na własność państwa nieruchomości po przesiedlonych do ZSRR, oraz na podstawie ustawy z dnia 27.07.1949 r. /Dz.U. nr 46, poz. 339 z 1949 r./ – o przejęciu na własność państwa – niepozostających w faktycznym władaniu właścicieli – nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.

Nadleśnictwo Stuposiany utworzono w 1951 roku na terenach graniczących z ZSRR. W 1952 roku Nadleśnictwo zostało włączone do Rejonu LP w Ustrzykach Dolnych. Podczas prowizorycznych prac urzędzeniowych w 1953 r. na terenie Bieszczadów przeprowadzonych przez Sekcję Urządzania Lasu OZLP w Krakowie i Radomiu zaprojektowano, w porozumieniu z OZLP w Przemyśle, podział na jednostki administracyjne: Nadleśnictwo Stuposiany i Nadleśnictwo Tarnawa, dla których sporządzono odrębne plany urzędzeniowe.

Nadleśnictwo Stuposiany zostało obsadzone administracyjnie w 1956 r., przy czym w 1959 r. został przydzielony do tego nadleśnictwa adiunkt, którego zadaniem było opiekowanie się Nadleśnictwem Tarnawa (nieobsadzonego administracyjnie do roku 1971). W początkowej fazie istnienia nadleśnictw nie prowadzono w nich żadnych czynności gospodarczych. Nadleśnictwa te administracyjnie podlegały Rejonowi Lasów Państwowych w Ustrzykach Dolnych. Z chwilą wybudowania szosy łączącej Ustrzyki Dolne z miejscowością Czarna, a później z miejscowościami Smolnik, Stuposiany i Ustrzyki Górne, stworzono realne możliwości zagospodarowania tych terenów.



Okolice Stuposian – zmiana na przestrzeni lat lesistości, zagospodarowania terenu (rok 1944 i 2022)

Obecnie na gruntach pozostających w zarządzie Nadleśnictwa Stuposiany dominującą formą użytkowania są lasy, które zajmują niemal 98% powierzchni wszystkich gruntów. Drzewostany nadleśnictwa odznaczają się złożoną budową gatunkową, a dominują tu buk i jodła. Gatunkami o niższym udziale są: świerk, olsza szara, jawor oraz modrzew. W Nadleśnictwie dominują lasy jodłowo-bukowe, bukowo-jodłowe i świerkowo-jodłowe. Najczęściej spotykanym siedliskiem jest las górski świeży.

Powierzchnia Nadleśnictwa Stuposiany, która w 1971 r. wynosiła 22 326,96 ha, aktualnie wynosi 9 508,99 ha. Różnica w wysokości 12 817,97 ha spowodowana jest utworzeniem 1973 roku Bieszczadzkiego Parku Narodowego i kilkukrotnym przekazaniem gruntów nadleśnictwa do BdPN.

Turystyka w Nadleśnictwie Stuposiany – od dawnych Sianek do współczesnego Mucznego

Nadleśnictwo Stuposiany położone jest w południowo-wschodniej Polsce, w sercu Bieszczadów, przy granicy z Ukrainą. Obszar ten niemal w całości pokrywają lasy, a krajobraz tworzą rozległe doliny, górskie potoki i naturalne drzewostany. Teren nadleśnictwa wchodzi w skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie”, którego głównym celem jest prowadzenie zrównoważonej gospodarki leśnej, ochrona bioróżnorodności, edukacja ekologiczna społeczeństwa oraz promowanie wielofunkcyjnej roli lasu.



Obszar Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie”

Turystyka na tym obszarze jest szczególna, ponieważ łączy w sobie historię dawnych Bieszczadów z nowoczesnym podejściem do ochrony przyrody i edukacji. Współczesna oferta turystyczna czerpie z dobrych doświadczeń przeszłości, jednocześnie unikając błędów nadmiernej eksploatacji środowiska.

Dawne Sianki – turystyka, której już nie ma, ale wciąż przyciąga

Jednym z najważniejszych punktów odniesienia w historii regionu są Sianki – dziś nieistniejąca po polskiej stronie wieś, która przed II wojną światową była prężnie rozwijającą się miejscowością. Przebiegała tędy linia kolejowa, działały tartaki, a okolice przyciągały turystów i miłośników sportów zimowych.

W okresie międzywojennym funkcjonowało tu schronisko turystyczne, stanowiące bazę wypadową dla wędrowców. Było ono symbolem ówczesnej turystyki – prostej, kameralnej i opartej na bezpośrednim kontakcie z naturą. Turystyka miała wtedy charakter bardziej spontaniczny, mniej zorganizowany, lecz niezwykle autentyczny.

Po II wojnie światowej wieś została wysiedlona, a zabudowa uległa zniszczeniu. Dziś po polskiej stronie pozostały jedynie fundamenty, cmentarz i ślady dawnych sadów. Paradoksalnie to właśnie ta pustka i cisza przyciągają współczesnych turystów. Spacer po dawnych Siankach jest lekcją historii – pozwala zrozumieć dramatyczne losy regionu oraz przemijanie ludzkich osad w konfrontacji z trwałością przyrody.



Narciarski pociąg rajdowy do Sianek, 1932 rok (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Kolejka wąskotorowa – od przemysłu do dziedzictwa

Ważnym elementem dawnych Bieszczadów była leśna kolej wąskotorowa, służąca do transportu drewna z trudno dostępnych terenów górskich. W czasach intensywnej gospodarki leśnej stanowiła podstawowy środek przewozu surowca.

Dziś pozostałości nasypów, mostków i fragmentów infrastruktury stały się częścią szlaków turystycznych i ścieżek edukacyjnych. Trasa dawnej kolejki jest przykładem tego, jak element przemysłowy może z czasem stać się atrakcją turystyczną. Spacerując jej śladem, turyści poznają historię pracy leśników i rozwój gospodarki leśnej w regionie.

Współczesna turystyka nie usuwa śladów przeszłości – przeciwnie, wykorzystuje je jako element tożsamości miejsca i źródło wiedzy historycznej.



Ekspozycja wagoników kolejki wąskotorowej na ścieżce edukacyjnej „Pichurów”



Wolnościowe stado żubrów „Górny San II”

Bioróżnorodność – największy atut regionu

Jednym z najważniejszych czynników przyciągających turystów jest wyjątkowa bioróżnorodność Bieszczadów. Region ten jest ostoją wielu rzadkich gatunków zwierząt. Na terenie Nadleśnictwa występują między innymi: żubr, niedźwiedź brunatny, wilk, ryś, liczne gatunki ptaków drapieżnych.

Obecność tych gatunków podkreśla dziki charakter terenu. Niewiele miejsc w Polsce może pochwalić się tak zachowaną przyrodą. Dla wielu turystów sama świadomość przebywania w obszarze zamieszkiwanym przez duże drapieżniki stanowi wyjątkowe przeżycie.

W Muczmem funkcjonowała Pokazowa Zagroda Żubrów, która przez lata była jedną z największych atrakcji turystycznych regionu. Umożliwiała obserwację tych zwierząt w warunkach zbliżonych do naturalnych oraz pełniła funkcję edukacyjną. Obecnie jednak zagroda jest czasowo niedostępna dla zwiedzających z uwagi na wykrycie gruźlicy w stadzie i prowadzone działania weterynaryjne. Sytuacja ta pokazuje, jak ważna jest odpowiedzialność w ochronie zwierząt i jak poważnie traktuje się kwestie zdrowotne w zarządzaniu populacją żubra.

Od schroniska w Siankach do Centrum Promocji Leśnictwa w Mucznem

Wyraźnym symbolem przemian jest zestawienie dawnego schroniska w Siankach z Centrum Promocji Leśnictwa w Mucznem.

Dawne schronisko miało charakter kameralny i skromny, zapewniało podstawowy nocleg, funkcjonowało w otoczeniu żywej społeczności, było miejscem spotkań turystów i mieszkańców.

Centrum Promocji Leśnictwa pełni funkcję edukacyjną i konferencyjną, organizuje warsztaty, zajęcia terenowe i wystawy, oferuje nowoczesne zaplecze noclegowe, promuje zrównoważoną gospodarkę leśną i ochronę przyrody.



Centrum Promocji Leśnictwa w Mucznem

Zmiana ta pokazuje ewolucję turystyki – od prostego odpoczynku w górach do świadomego poznawania przyrody i historii. Współczesna infrastruktura nie zastępuje tradycji, lecz rozwija ją i nadaje jej nowy wymiar edukacyjny.

Narciarstwo biegowe – tradycja kontynuowana

Tradycje sportów zimowych, obecne niegdyś w Siankach, są dziś kontynuowane w Mucznem. Nowoczesne trasy narciarstwa biegowego przyciągają turystów w sezonie zimowym i wydłużają okres aktywności turystycznej w regionie. Dawniej narciarstwo miało charakter bardziej turystyczny i spontaniczny, dziś posiada profesjonalne zaplecze techniczne i organizacyjne.

Jest to przykład, jak dobre doświadczenia przeszłości mogą być rozwijane w nowoczesnej formie.



Bieszczadzki Bieg Narciarski „Tropem żubra”

Stan aktualny

Obecnie na obszarze Nadleśnictwa Stuposiany dominuje turystyka sezonowa, szczególnie w okresie wiosenno-letnim oraz wczesnojesiennym. Największy ruch turystyczny przypada na wakacje oraz długie weekendy. Turystyka tego terenu ma przede wszystkim charakter: rodzinny – oferta dostosowana jest do całych rodzin z dziećmi, edukacyjno-przyrodniczy – duży nacisk kładzie się na poznawanie przyrody i gospodarki leśnej, aktywny – piesze wędrówki, spacer, obserwacja przyrody. Ścieżki i trasy mają różne stopnie trudności – od łatwych, krótkich tras spacerowych odpowiednich dla dzieci i osób starszych, po dłuższe i bardziej wymagające odcinki prowadzące przez tereny bardziej góryste.

Ważnym punktem turystycznym jest Centrum Promocji Leśnictwa w Mucz-nem, które stanowi zaplecze edukacyjne i organizacyjne dla odwiedzających. Wokół obiektu znajduje się rozbudowana infrastruktura turystyczna: parkingi, miejsca odpoczynku, infrastruktura edukacyjna, plac zabaw dla dzieci, plenerowa siłownia. Na terenie nadleśnictwa wyznaczono 9 ścieżek edukacyjnych o zróżnicowanej tematyce i poziomie trudności. Dotyczą one m.in.: fauny i flory Bieszczadów, gospodarki leśnej, ochrony przyrody, historii regionu. Ścieżki są dobrze oznakowane i wyposażone w tablice informacyjne, co sprzyja samodzielnemu zwiedzaniu. Dużą atrakcją turystyczną są punkty widokowe: taras widokowy w okolicach Mucznego oraz wieża widokowa na Jeleniowatym, z której można podziwiać panoramę Bieszczadów oraz okoliczne kompleksy leśne. Wieża cieszy się dużą popularnością wśród turystów, szczególnie rodzin z dziećmi oraz miłośników fotografii krajobrazowej.

Turystyka w Nadleśnictwie Stuposiany stanowi dialog między przeszłością a teraźniejszością. Ślady dawnych wsi, kolejki wąskotorowej i schroniska w Siankach przypominają o historii regionu. Z kolei współczesne działania edukacyjne, infrastruktura w Mucz-nem oraz ochrona bioróżnorodności pokazują nowoczesne podejście do gospodarowania lasem.

Jako część Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie” nadleśnictwo realizuje cele ochronne, edukacyjne i społeczne, łącząc tradycję z odpowiedzialnością za przyszłość. Współczesna turystyka czerpie z dobrych doświadczeń dawnych pokoleń, wykorzystuje historyczne szlaki i tradycje, jednocześnie dbając o zachowanie unikalnej przyrody dla kolejnych generacji.

To właśnie połączenie pamięci o przeszłości z troską o przyszłość sprawia, że Nadleśnictwo Stuposiany jest miejscem wyjątkowym na mapie Polski.



Oznakowania i tablice edukacyjne umieszczane na ścieżkach edukacyjnych



Widok z wieży widokowej na Jeleniowatym

Literatura

Plan Urządzenia Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Państwowego Stuposiany na okres gospodarczy 1961-62 1970-71.

Plan Urządzania Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Stuposiany na okres 1971–1981.

Plan Urządzenia Gospodarstwa Leśnego Nadleśnictwa Stuposiany na okres 01.01.1983–31.12.1992.

Plan Urządzenia Lasu Nadleśnitwo Stuposiany na lata 1995-2004 wg stanu na 01.01.1995.

Opracowanie własne.

UDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO W UPAMIĘTNIENIU POSTACI I ZASŁUG PROFESORA STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, wykorzystując pomysł i obszerne uzasadnienie, opublikowane w Internecie przez przewodnika rodem z Iskrzyny na Podkarpaciu – Mateusza Podkula („Bieszczady okiem Podkula”) podjęło od 2020 roku starania o należyte uhonorowanie pamięci i zasług Profesora Stanisława Leszczyckiego dla polskich Bieszczadów. W szczególności chodziło o to aby w Bieszczadach nazwisko prof. Stanisława Leszczyckiego zostało upamiętnione w jakiś zauważalny sposób.

Postać i zasługi Profesora okazały się być w środowisku turystycznym zupełnie nieznane. Poczytaliśmy informacje z Wikipedii. Odnaleźliśmy na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie rodzinny grób Profesora. Zapoznaliśmy się z życiorysem przygotowanym przez samego Profesora a publikowanym w Kwartalniku Historii i Techniki 36/3 z 1991 roku.

Później przyszła kolej na analizę wspomnień Zdzisława Mikulskiego opublikowanych w roku 2007 w Roczniku Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (nr 70). Zdzisław Mikulski opublikował również obszerne wspomnienie pośmiertne, które ukazało się w 1996 roku w Roczniku XLI Przeglądu Geograficznego. Wiadomości uzyskane i opublikowane przez IPN potwierdziły dane publikowane wcześniej. Z kolei z Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej dowiedzieliśmy się o przedwojennych badaniach i publikacjach przyrodniczych dotyczących m.in. TPN. Jerzy Kostrowicki, Redaktor Naczelny Przeglądu Geograficznego, opublikował w tomie LIX kwartalnika obszerny życiorys profesora pt. Stanisław Leszczycki – człowiek działalności niestrudzonej, W osiemdziesięciolecie urodzin (1907–1987).

Krótki, ale przyjazny wpis odnaleźliśmy w Encyklopedii PWN i w zakładce IN MEMORIAM na stronie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dla upamiętnienia setnej rocznicy urodzin Profesora, przypadającej w 2007 roku, w tomie 70

„Przeglądu Geograficznego”, kwartalnika wydawanego przez Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk ukazały się cztery wspomnieniowe artykuły poświęcone pracy naukowej i działalności Profesora. Piotr Korcelli w zwięzłym życiorysie przypomniał postać Profesora. Znaczący problem delimitacji granicy wschodniej, Piotr Eberhardt, opisał szczegółowo postawę i zasługi Profesora dla uratowania dla Polski pięknych Bieszczadów w artykule pt. „Udział Profesora Stanisława Leszczyckiego w konferencji poczdamskiej i moskiewskiej”.

Niezwykle ciekawym źródłem informacji okazał się być wywiad, który z prof. Jerzym Kondrackim przeprowadziła w roku 1997 Małgorzata Mazurek. Wywiad, opublikowany w czasopiśmie „Prace i Studia Geograficzne” w 1998 roku, zobrazował w bardzo pozytywnym świetle postawę Profesora Leszczyckiego jako szefa, dyrektora i kolegi po fachu. Wskazał realne zasługi Profesora dla rozwoju polskiej nauki, polskiej geografii i sytuacji materialnej pracowników naukowych.

Po przeprowadzeniu takiej dosyć wnikliwej kwerendy przedstawiłem sprawę na posiedzeniu Zarządu Głównego PTT w wnioskiem o podjęcie działań dla uhonorowania Profesora.

W dniu 27.06.2020 r. Zarząd Główny PTT podjął uchwałę nr 10/XI/2020 w sprawie upamiętnienia postaci i zasług Profesora Stanisława Leszczyckiego. Realizując tę uchwałę, podjęliśmy działania w dwóch kierunkach. 8 maja 2021 r., w dniu 114 urodzin Profesora, podczas wyjazdowego posiedzenia Zarządu Głównego PTT w Mielcu, zostało posadzone na cześć Profesora drzewo. Piękny dąb został posadzony na honorowym miejscu, w Parku Odborskich w Mielcu. Gospodarzem spotkania był prezes mieleckiego



Mielec-16-03-2024

Oddziału PTT kol. Jerzy Krakowski. Dzięki współpracy i precyzyjnemu współdziałaniu ze strony kol. Jerzego Krakowskiego, Jerzego Skrzypczaka – Dyrektora Muzeum Regionalnego, gospodarza Parku Oborskich, Huberta Sobiczewskiego – Nadleśniczego Nadleśnictwa Mielec i przychylności Władz Miasta, reprezentowanych przez Panią Joannę Kruszyńską udało się, pomimo kapryśnej pogody, posadzić pamiątkowe drzewo i przypomnieć osobę Profesora. W uroczystości wzięli wówczas udział przedstawiciele Prezydenta Miasta, Miejskiego Ośrodka Kultury i Nadleśnictwa. Relacja z tej uroczystości została opublikowana w numerze 5(365) „Co Słysać”. Współorganizator tego przedsięwzięcia, Prezes Oddziału PTT w Mielcu Jerzy Krakowski, dokonał 16 marca br. oględzin posadzonego drzewa i z przyjemnością przekazał informację, że pamiątkowe drzewo ma się dobrze i rośnie zdrowo. Przesłane zdjęcia potwierdzają tę opinię.

W oczekiwaniu na to, aby starania o upamiętnienie postaci Profesora w Bieszczadach zakończyły się sukcesem, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie realizowało dostępne formy oddawania czci zmarłemu. I tak przez kolejne lata na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie spotyka się delegacja Zarządu Głównego PTT, aby na grobie Profesora Leszczyckiego zapalić znicz z pamiątkową wstęgą z napisem „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie – Pamiętamy”. Warto pamiętać, że na Cmentarzu Salwatorskim, obok zasłużonego dla Polski i polskich Bieszczadów – prof. Stanisława Leszczyckiego, znajduje się miejsce pochówku wybitnego geografa – prof. Eugeniusza Romera, piewcy Huculszczyzny – Stanisława Vincenza i zasłużonego dla reaktywacji PTT – Macieja Mischke.

Równocześnie zaapelowaliśmy do naszych członków i sympatyków aby każdego roku, indywidualnie i w ramach wycieczek, przejść 17 czerwca, lub w sobotę następującą po tej dacie, w każdą kolejną rocznicę śmierci Profesora, szlakiem z Rozsypańca na Halicz i w ten sposób oddać hołd Profesorowi Stanisławowi Leszczyckiemu. Pamiętając przy tym, dzięki komu możemy chodzić tym szlakiem bez paszportu.

Drugie z postawionych do wykonania zadań okazało się znacznie trudniejsze.

W dniu 19 października 2020 r. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wystąpiło do Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy MSWiA z umotywowanym wnioskiem w sprawie nadania nazwy przełęcz w Bieszczadach. Pod datą 9 listopada 2020 r. Zastępca Dyrektora Departamentu Administracji Publicznej MSWiA Pan Szymon Wróbel pouczył nas, że jedynym organem, który może wystąpić z takim wnioskiem jest rada właściwej miejscowo gminy.



Salvator 2022



Nagrobek prof. Eugeniusza Romera



Krzyż na grobie Stanisława Vincenza



Płyta na grobie Macieja Mischke

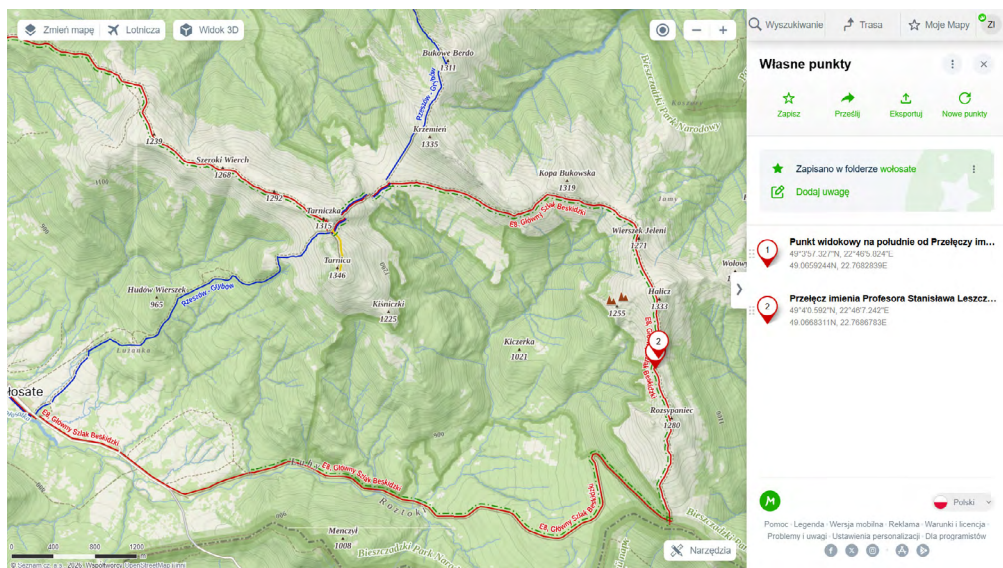
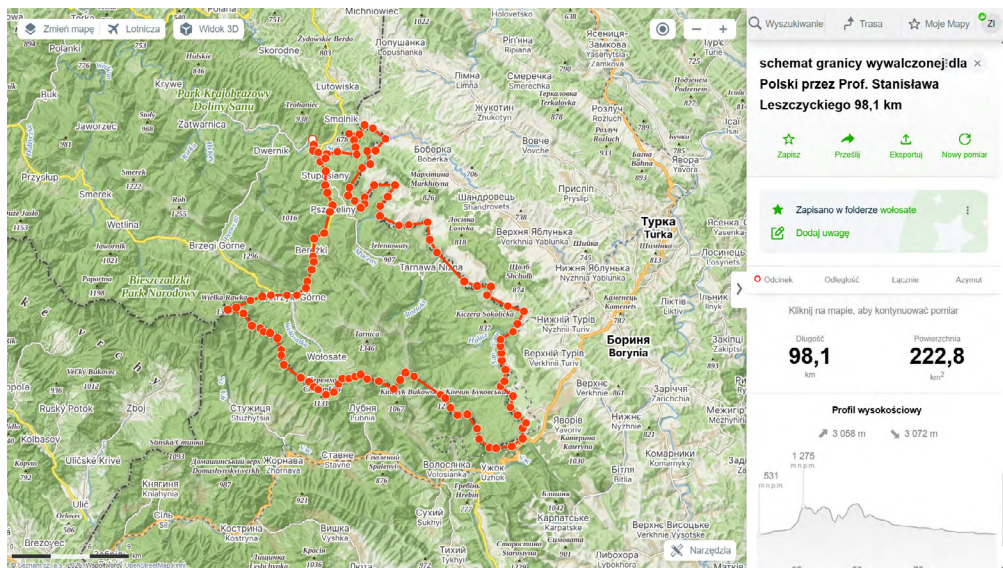
W tym stanie rzeczy Zarząd Główny PTT uzyskał pisemną, pozytywną opinię Instytutu Geografii i Zagospodarowania Przestrzennego PAN. Opinia ta była podstawą wystąpienia do odpowiednich władz i urzędów o nadanie imienia Profesora Leszczyckiego nienazwanej dotąd przełęcz pomiędzy Haliczem i Rozsypancem w Bieszczadach. Dla zrealizowania pomysłu konieczna jest uchwała Rady Gminy Lutowiska, gdyż na terenie gminy Lutowiska położone jest Gniazdo Tarnicy. Niestety pomimo dwukrotnego wystąpienia w tej sprawie zarówno wójt, jak i Rada Gminy Lutowiska nie zajęły stanowiska, nie odpowiadając na nasz wniosek. Historię walki Profesora Leszczyckiego o POLSKIE BIESZCZADY opublikowaliśmy w 12(360), wydanym w grudniu 2020 roku numerze „Co Słysać”, w artykule zatytułowanym „Meandry walki o polskie granice”. Wszystkie numery „CO SŁYCHAĆ” dostępne są na stronie: ptt.org.pl oraz w zasobach małopolskiej biblioteki cyfrowej: <http://old.mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=161226&tab=3>

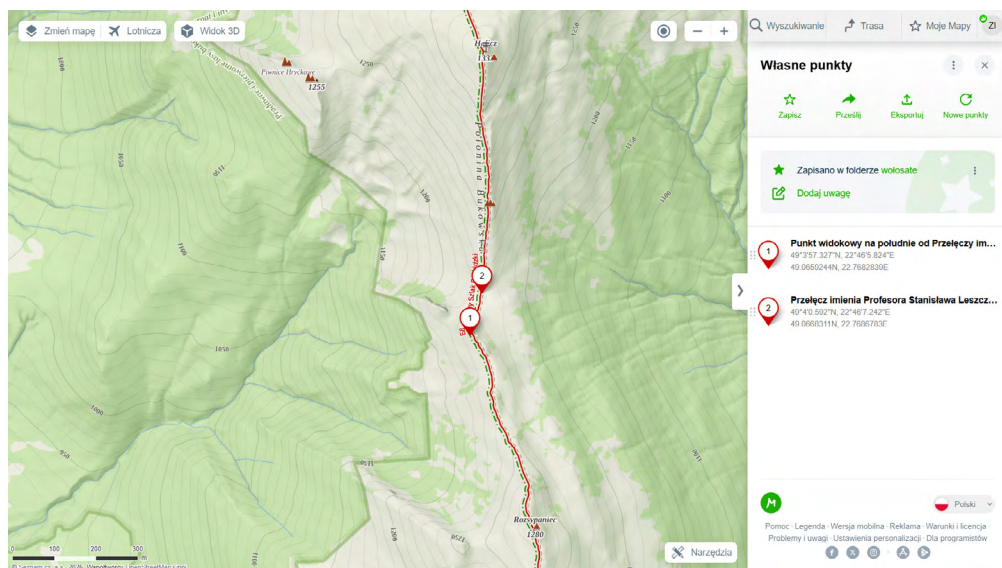
Rozmowy z władzami gminy poprzedniej kadencji spęły na niczym. Dopiero po wyborach sprawa, dzięki zaangażowaniu się Wójta Gminy Lutowiska Pana Janusza Krupy, ruszyła energicznie do przodu. Po uzyskaniu pozytywnej opinii starostwa, urzędu marszałkowskiego i wojewody podkarpackiego, wniosek w formie uchwały Rady Gminy trafił do Komisji Nazewnictwa przy MSWiA.

Pozytywna opinia tej komisji pozwoliła na zatwierdzenie wniosku poprzez wydanie pod datą 18 grudnia 2025 r. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Od 1 stycznia 2026 r. bieszczadzka przełęcz pomiędzy szczytami Halicz i Rozsypaniec nosi imię Profesora Stanisława Leszczyckiego.

Dzięki przychylności Wójta Gminy Lutowiska możliwe było zorganizowanie popularnonaukowej konferencji w Lutowiskach.

Na dzień 20 czerwca 2026 r. zaplanowane zostało, dzięki przychylności i pomocy Dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego, uroczyste odsłonięcie oznaczenia drogowskiego na przełęcz im. Profesora Stanisława Leszczyckiego.





Wędrując na Tarnicę czy do źródeł Sanu, warto pamiętać o tym, komu za-
wdzięczamy taką możliwość bez posiadania paszportu. Mamy nadzieję, że dla
uczczenia 30 rocznicy śmierci Profesora Stanisława Leszczyckiego (ur. 8 maja
1907; zm. 17 czerwca 1996), w samo południe w dniu 20 czerwca 2026, liczna
reprezentacja polskich turystów, na czele z Polskim Towarzystwem Tatrzań-
skim, spotka się na przełęczy jego imienia, pomiędzy Haliczem i Rozsypańcem
w Bieszczadach...

Podnosząc zasługi Profesora Leszczyckiego dla Polski, warto pamiętać, w ja-
kich warunkach przyszło mu działać. Umiejętnie i bez wątpienia dla dobra
nauki polskiej, umiał lawirować pomiędzy naciskami za strony Rosjan i co
bardziej strachliwych polskich polityków tamtej doby a interesem Polski, Po-
laków i polskich uniwersytetów.

Cześć Jego Pamięci !!!

Źródła

„Bieszczady Okiem Podkula” (<https://www.facebook.com/109911580681141/posts/136746384664327/>)

P. Eberhardt, *Udział Profesora Stanisława Leszczyckiego w konferencji poczdamskiej i moskiewskiej*, „Przegląd Geograficzny”, R.79: 2007, t. 79, z. 3-4 (https://rcin.org.pl/ihpan/Content/68587/WA303_86116_A507-DN-R-50-2_Eberhardt.pdf)

S. Leszczycki, *Życie na przełomie 1907–1990*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 36:1991, z. 3.

S. Leszczycki, *Ważyły się losy Bieszczadów (według moich ówczesnych notatek)*, „Miesięcznik Ziemi Górskich”, 3, 1–2 (17–18), s. 12–13, Kraków 1992.

HISTORIA TURYSTYKI DZIECI I MŁODZIEŻY W POLSCE OD 1960 DO 2026 ROKU, CZYLI SKĄD WZIĘŁY SIĘ W TURYSTYCE QUESTY?

Wypoczynek organizowany przez Państwo

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL), obejmującym lata 1960–1989, turystyka dzieci i młodzieży stanowiła ważny element polityki społecznej państwa. Była ona silnie zintegrowana z systemem socjalistycznym, gdzie wypoczynek traktowano jako prawo obywatelskie. Namiastką takiego myślenia niech będzie poniższy fragment listu robotnika do CRZZ¹.

Fragment listu napisanego w 1961 r. przez robotnika Aleksandra F. do przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych Ignacego Logi-Sowińskiego:

„Towarzyszu, źle się tu dzieje na dołach [...]. Piszę to dlatego, że tu strasznie krzywdzą [...].

Fakt, mam dwoje dzieci i są zapisane na kolonie, ale jak nie dopłacę 160 zł za każde, to ich na kolonie nie biorą mówiąc mi, [...] że obecnie ważniejsze pieniądze jak człowiek.

[...] Ja zarabiam około 1000 zł, a teraz troszkę więcej i za ceną życia swego nie zgodziłem się zapłacić po te 160 zł, bo przy tych zarobkach nie byłem w stanie, to mi chłopca nie wzięli, a o dziewczynkę stoczyłem bitwę na śmierć i życie, ale ostatnie grosze, 110 zł, wyrwali mi skieszeni a dziecko prawie boso pojechało. Przecież ich odpowiedź, że wszyscy tak płacą, to się nie zgadza z internacjonalizmem i naszą polityką, bo ja nie mogę tyle zapłacić co i ten, który zarabia 2 tys. czy 3 tys., lub 5 tys. Wszędzie już się zwracałem i nie dało żadnego skutku”¹.

¹ Wypoczynek zorganizowany dzieci i młodzieży w Polsce w XX wieku, pod red. D. Jarośa, wyd. GAJT, Wrocław 2012 r., s. 101.

Turystyka ta miała charakter masowy, socjalny i edukacyjny, służąc nie tylko rekreacji, ale także kształtowaniu postaw patriotycznych, ideologicznych i zbiorowej odpowiedzialności. Państwo, poprzez instytucje centralne, zakłady pracy i organizacje młodzieżowe, subsydiowało wyjazdy, czyniąc je dostępnymi dla szerokich mas, zwłaszcza dla dzieci robotników i chłopów. W przeciwieństwie do II Rzeczypospolitej, gdzie kolonie obejmowały głównie zamożne rodziny (ok. 400 tys. dzieci pod koniec lat 30.), w PRL skala była nieporównywalnie większa, osiągając apogeum w połowie lat 70. Jednak kryzys gospodarczy lat 80. spowodował spadek popularności i jakości oferty.

Rozwój turystyki młodzieżowej w tym okresie był powiązany z odbudową powojenną i centralnym planowaniem. Po zniszczeniach II wojny światowej, w latach 50. odbudowano infrastrukturę turystyczną, taką jak schroniska w Tatrach i Beskidach czy szlaki wodne na Mazurach. Zakłady pracy budowały własne ośrodki, np. Huta im. Lenina sponsorowała kolonie w Świnoujściu czy Piwnicznej. W latach 1960–1989 nacisk położono na turystykę socjalną, finansowaną przez Fundusz Wczasów Pracowniczych (FWP, założony w 1949 r.), który budował ośrodki wypoczynkowe. Centralny Fundusz Turystyki i Wypoczynku (od 1961 r.) zainwestował w nowe miejsca noclegowe – w latach 1961–1967 powstało ponad 39 tys. nowych i zmodernizowano 26 tys. istniejących. Zakłady pracy, związki zawodowe i spółdzielnie rolnicze budowały własne domy wczasowe, często w górach, nad morzem czy na Mazurach, co umożliwiało organizację kolonii i obozów dla dzieci pracowników. Warto zaznaczyć również, że popyt na wypoczynek nieletnich był znacznie większy niż podaż. Poza wymienionymi już czynnikami infrastrukturalnymi warto zauważyć demografię tamtych czasów. Zaznaczono dwa wyże urodzeniowe: powojenne (koniec lat 40. i 50.) oraz ten przełomu lat 70. i 80.

Najpopularniejszą formą turystyki dla dzieci były kolonie letnie, organizowane przez kuratoria oświaty, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, zakłady pracy i organizacje młodzieżowe jak Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS) czy Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW). Kolonie trwały zazwyczaj 3 tygodnie, w ośrodkach nad jeziorami (Mazury), morzem (Bałtyk) czy w górach (Beskidy, Tatry). W 1965 r. na kolonie i obozy wyjechało ponad 1,1 mln dzieci, a w 1975 r. – rekordowe 7,6 mln, co stanowiło większość populacji nieletnich. Kolonie były subsydiowane: w 1972 r. 26-dniowy turnus kosztował średnio 1,3 tys. zł, z czego państwo pokrywało 860 zł, a rodzice resztę (12–16% miesięcznej pensji). Dzieci spędzały czas na zabawach, wycieczkach, lekcjach higieny i grupowej

dyscyplinie, co było pierwszym kontaktem z samodzielnością. Jednak kolonie nie docierały do wsi – 95% dzieci wiejskich nie uczestniczyło ze względu na prace rolnicze.

Do czynników tych warto dodać również te ideologiczne oraz wykluczanie dzieci rodzin inteligenckich. Rodzice i opiekunowie, którzy nie chcieli, aby ich dzieci indoktrynowano, szukali alternatywnych rozwiązań. Stały się nimi weekendowe wycieczki/wyjazdy z organizacjami turystycznymi, harcerstwo i ruch oazowy.

Rajdy, zdobywanie odznak turystycznych, tworzone przez organizacje turystyczne: PTT i PTTK

Kluczową rolę w organizacji turystyki odgrywały państwowe i społeczne instytucje. Do 1988 r. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze było monopolistą w dziedzinie turystyki kwalifikowanej i krajoznawczej².

PTTK promowało formy aktywne, takie jak turystyka piesza, narciarska, wodna czy kolarska, z systemem odznak turystycznych. Dla młodzieży wprowadzono Młodzieżową Odznakę Krajoznawczą (1965 r.), zachęcającą do systematycznego poznawania kraju poprzez wycieczki i zbieranie punktów w ramach GOT (górska odznaka turystyczna). W 1980 r. w wycieczkach PTTK uczestniczyło ponad 9 mln osób, w tym znaczną część stanowiła młodzież szkolna. PTTK organizowało też koła krajoznawcze w szkołach, integrując turystykę z edukacją patriotyczną – dzieci uczyły się historii, geografii i szacunku do przyrody poprzez wizyty w miejscach historycznych, jak muzea czy pomniki.

Turystyka krajoznawcza dla młodzieży obejmowała wycieczki szkolne, inwentaryzację zabytków i regionalne warsztaty. PTTK wspierało to poprzez biblioteki (w 1984 r. 917 bibliotek z 422 tys. woluminów) i mapy. Programy podkreślały ideologię – poznawanie „socjalistycznej ojczyzny” poprzez wizyty w fabrykach, muzeach partyjnych czy miejscach walk antyfaszystowskich. W latach 70. turystyka kwalifikowana rosła, ale w 80. kryzys gospodarczy (braki paliwa, inflacja) spowodował spadek: ubytek bazy noclegowej i mniejszą liczbę wyjazdów.

² W 1950 r. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, pod naciskiem władz państwowych, zostało połączone w jedną organizację – PTTK. Dopiero w roku 1988 PTT reaktywowało oficjalnie swoją działalność; *Beskid Krynicki, Kraina Turystyki i Wypoczynku*, pod red. Leszka Marcinika, wyd. Komitetu Rozwoju Krynicy i Oddział PTTK w Krynicy-Zdroju, Krynica, 1973 r., s. 57.



Po trzydziestoletniej przerwie, w okresie „Solidarności”, narodziła się inicjatywa reaktywowania PTT. W lipcu 1981 roku pod przywództwem redaktora Gazety Krakowskiej, Stefana Maciejewskiego, zorganizował się Obywatelski Komitet Reaktywowania PTT. Wprowadzenie stanu wojennego zawiesiło zaawansowane przygotowania do reaktywacji Towarzystwa Tatrzańskiego. Dopiero 9 grudnia 1988 roku zarejestrowane zostało Towarzystwo Tatrzańskie z siedzibą w Katowicach. 7 października 1989 roku w zakopiańskiej willi „Ok-sza” zebrali się delegaci reprezentujący ówczesnych 9 Oddziałów (Chrzanów, Kalisz, Kraków, Łódź, Opole, Ostrzeszów, Poznań, Warszawa i Wrocław) i 2 koła (Brzeg i Zielona Góra) Towarzystwa. Zjazd uchwalił zmianę nazwy Towarzystwa na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i przeniesienie siedziby jego władz do Krakowa. Wybrano władze PTT, prezesem został Maciej Mischke. Pierwszymi działaniami Zarządu Głównego PTT było przeniesienie siedziby PTT z Katowic do Krakowa oraz wystąpienie o przyznanie prawa do używania tradycyjnej odznaki organizacyjnej PTT z kocznicą i napisem „Pol. Tow. Tatrzańskie 1873”. Komitet ds. Młodzieży i Turystyki decyzją z dnia 24 października 1990 roku takie prawo PTT przyznał. Potwierdzone ono zostało decyzją Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 14 lutego 2008 roku. Na posiedzeniu ZG PTT w Czorsztynie, 23.04.1994 r. podjęto uchwałę o reaktywowaniu Górskiej Odznaki Turystycznej Towarzystwa (GOT PTT). Dzisiejsze Polskie Towarzystwo Tatrzańskie kontynuuje tradycje turystyki górskiej wypracowane przez przeszło 150 lat działalności. Tradycyjna działalność górską została poszerzona o prace na rzecz ochrony środowiska. Sztandarowa akcja na tym polu to coroczne sprzątanie gór, szlaków turystycznych i potoków. Do akcji tej bardzo czynnie włączyła się młodzież z prowadzonych przez PTT kół szkolnych. Rywalizacja, w dobrym tego słowa znaczeniu, sprzyja kształtowaniu miłości do gór i szacunku dla przyrody. W oddziale PTT w Chrzanowie działa 25 szkolnych kół, a w oddziale Bielsko Biała 15 szkolnych kół.

Biwaki i obozy – wypoczynek organizowany przez organizację harcerskie

Inną ważną organizacją był Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), który łączył turystykę z wychowaniem patriotycznym. Obozy harcerskie, często pod namiotami, były stałym elementem wakacji, promując wartości takie jak szacunek dla przyrody, gotowość do służby społecznej i radzenie sobie w trudnych warunkach.

Wyjazdy na obozy czy biwaki są do dzisiaj elementem pracy całorocznej. Podstawą funkcjonowania są instruktorzy, którzy swoją działalność pełnią społecznie. ZHP odwołuje się do ponadczasowych wartości skautingu,





stawiając na wszechstronny rozwój: intelektualny, duchowy, emocjonalny, społeczny i fizyczny. Wyjazdy harcerskie łączyły się z turystyką krajoznawczą i pieszą górską, np. w Tatrach, Beskidach czy Bieszczadach. W latach 60.–70. obozy ZHP obejmowały setki tysięcy dzieci, a w 1972 r. zainaugurowano Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy, obejmujący piesze wędrówki, orientację w terenie i konkursy wiedzy o Polsce. Harcerstwo współpracowało z PTTK, tworząc programy jak „Krajoznawczy program turystyki na lata 1980–1990”, który podkreślał poznawczy aspekt turystyki.

Ochotnicze Hufce Pracy (OHP)

Dla starszej młodzieży działały Ochotnicze Hufce Pracy (OHP), organizujące obozy pracy sezonowej, głównie letnie. W 1960 r. uczestniczyły w nich 22 tys. osób, ale w 1964 r. już 364 tys., a w latach 70. nawet pół miliona rocznie. Od 1975 r. OHP oferowało wyjazdy zagraniczne do krajów bloku socjalistycznego, jak Bułgaria czy NRD, gdzie młodzież zarabiała (np. 1400 zł/miesiąc w Bułgarii w latach 80.), co było atrakcyjne w warunkach deficytu walut. Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieży „Juventur” (założone w latach 50.) umożliwiała wyjazdy do Czechosłowacji, ZSRR czy Węgier, dzięki uproszczonym procedurom granicznym (np. w 1972 r. z NRD wystarczyła pieczęć w dowodzie).

Oazy – wypoczynek organizowany przez Kościół katolicki

Kościół katolicki zaczął wypełniać lukę wielkiego zapotrzebowania na wypoczynek najmłodszych, organizując oazy i pielgrzymki, co było alternatywą dla państwowej oferty³. Ruch Światło-Życie (popularna „Oaza”) to jeden z największych ruchów odnowy Kościoła katolickiego w Polsce, założony przez ks. Franciszka Blachnickiego w 1954 r. Opiera się na formacji opartej na przeżywaniu wiary (oazy wakacyjne), łącząc teorię z praktyką („Światło-Życie”). Skupia dzieci, młodzież i rodziny (Domowy Kościół), kształtując dojrzałych chrześcijan. Głównym ośrodkiem Ruchu jest Krościenko nad Dunajcem. Bardzo szykanowana inicjatywa przez ówczesne władze, funkcjonowała dzięki wsparciu samych uczestników oraz wolontariacie opiekunów. Oazy trwały około 2 tyg. Początkowo były dedykowane ministrantom, ale szybko dołączyły również dziewczęta, a czasem rodziny.

³ Z archiwum Wiesława Piprka.

Podsumowując, turystyka dzieci i młodzieży w PRL 1960–1989 była masowa, subsydiowana i edukacyjna, osiągając szczyt w latach 70. z milionami uczestników. Organizacje jak PTTK, ZHP i OHP zapewniały różnorodne formy, od kolonii po obozy pracy, integrując wypoczynek z ideologią. Mimo kryzysu lat 80., pozostawiła trwały ślad w pamięci pokoleń, jako symbol socjalnej troski państwa⁴.

Zorganizowany wypoczynek dzieci i młodzieży na przełomie XX/XXI wieku

Wraz z nastaniem w Polsce III RP, zmieniły się możliwości organizowania wypoczynku dzieci i młodzieży. Możliwości szkolenia dla animatorów (głównie poza granicami kraju), powszechność wyjazdów do najbardziej popularnych destynacji turystycznych świata (obcowanie ze współczesnymi trendami), zaowocowała zaimplementowaniem najlepszych praktyk na rynku krajowym. Modernizacja pionu sanitarnego, planu animacyjnego oraz powszechność w dostępie do autokarów – wprowadziła nową usługę: kolonie/zimowiska komercyjne. Biura podróży prześcigają się dzisiaj w tworzeniu niezwykle bogatych i atrakcyjnych dla uczestników programów: od obozów językowych za granicą, przez obozy sportowe (piłkarskie, konne, tenisowe itp.) po modne ostatnio tematy survivalowe.

Innowacją wśród ofert są kolonie dla dorosłych singli czy firm. Programy są zbliżone do tych dla nieletnich.

Nadal organizowane są obozy harcerskie i oazy, jednak dzisiaj są jedną z wielu możliwości i alternatyw tej gałęzi odpoczynku.

Rozwój strefy online, dostępność do przewodników oraz nieograniczona ilość gadżetów ułatwiających podróżowanie własnym środkiem transportu (od aut, przez kampery, aż po samochody terenowe z namiotami na dachu), niezwykle i dynamicznie rozwinęły indywidualną turystykę rodzinną jak i par czy



⁴ AI, aplikacja GROK.

grup znajomych. To ci właśnie indywidualni turyści sami ustalają destynację oraz atrakcje turystyczne, których chcą doświadczyć.

Współczesność: All inclusive, 3S, 3E

W trendach w turystyce, szczególnie w latach 90. XX wieku, obserwowaliśmy nurt: 3S (od angielskich słów: słońce, morze i piasek). To nurt turystyki typowo rekreacyjnej: zakwaterowanie w zagranicznym hotelu wielogwiazdkowym, z ofertą basenów, całodziennych animacji dla dzieci i dorosłych oraz jedzeniem bez limitu – po prostu All inclusive.

W stosunkowo krótkim czasie jednak okazało się, że jest to niewystarczające. Chcemy doświadczać unikatowości i regionalności. Nasz sposób wypoczywania zmienił się i został oznaczony jako 3E. Tym prostym oznaczeniem (z j.ang.), opisujemy trend łączący w turystyce: rozrywkę, przeżycia/doświadczenia i edukację. Czas pandemii pokazał nam wszystkim naszą lokalność i nasze małe ojczyzny. I właśnie w tej przestrzeni spopularyzowany jest trend: turystyki lokalnej, promocji regionu. Jednym z wielu sposobów tej promocji jest tworzenie questów.

Questy

Questy – Wyprawy Odkrywców (z ang. *quest* – zadanie, zagadka) to gry terenowe polegające na poszukiwaniu skarbów. Nie wymagają one obsługi ani znakowania w terenie, dlatego, w odróżnieniu od podchodów lub gier miejskich, można w nie grać niemal w każdej chwili. Podstawą zabawy jest wędrówka trasą questu w terenie. Może to być spacer po miejscowości, jazda rowerem przez las, spływ rzeką czy zwiedzanie muzeum. Do zabawy wystarczy ulotka lub darmowa aplikacja (...) Czytając wierszowane wskazówki, uczestnik podąża questem w terenie i poznaje sekrety danego miejsca. Na końcu drogi na odkrywców czeka „skarb” – pojemnik finałowy, a w nim pamiątkowa pieczętka i Księga Questu. Odcisk pieczęci i wpis do księgi potwierdzają przebieg trasy.

Wyprawy Odkrywców są oparte na amerykańskiej metodyce Valley Quest, stworzonej przez Stevena Glazera, który w 2008 roku po raz pierwszy zaprezentował ją w Polsce. Od tego czasu powstało w Polsce kilkaset takich tras nazywanych questami. Na portalu i w aplikacji www.questy.org.pl prezentowanych jest ponad 1200 sprawdzonych i działających questów⁵.

⁵ <https://questy.org.pl/o-questach>

Questy mają różną tematykę, ale również różny sposób przemieszczania się: piechotą, rowerem, autem, tramwajem, kajakiem i inne.

Quest pt: W Bieszczady – szlakiem prof. St. Leszczyckiego powstał wiosną 2026 r., z okazji majowej konferencji upamiętniającej nadanie imienia przełęcz między Haliczem a Rozsypańcem. Autorka wymyśliła, że idealną formą popularyzacji nowej nazwy topograficznej będzie stworzenie gry z myślą o rodzinach oraz tych, dla których poznawanie gry terenowej jest fascynujące. Wybrana została forma questu, ponieważ w tej materii ma największe doświadczenie.

Oto jakie etapy zostały zrealizowane przy tworzeniu gry:

- systematyka atrakcji turystycznych gminy Lutowiska,
- zapoznanie się z życiorysem bohatera questu prof. dr. hab. Stanisława Leszczyckiego,
- wnikliwe rozpoznanie topografii terenu w taki sposób, jak turysta będzie z niego korzystał, w tym przypadku – z okien auta,
- ustalenie hasła do gry,
- ustalenie formatu druku oraz (ewentualnie), gdzie zostanie umieszczona w formie elektronicznej,
- ustalenie miejsca, gdzie zostanie umieszczona pieczętka, księga gry oraz drobne nagrody – zgoda właścicieli,
- stworzenie wsadu merytorycznego (tekst, miejsca, gdzie ma pojawić się grafika),
- praca z grafiką,
- akceptacja przed wydrukiem,
- wydruk,
- kolportaż,
- szkolenie na miejscu dla osób, którym pomoże to w promocji gminy,
- prapremiera gry,
- promocja.

Ustalono roboczo z Dyrektorem GOK w Lutowiskach p. Markiem Sokołem, że jeszcze przez konferencją, wraz z lokalną społecznością odbędzie się prapremiera gry.

Cieszę się, że swoją małą cegiełką mogłam się przyczynić do celebracji tak wyjątkowego momentu, jak nadanie nazwy nowej jednostce topograficznej. To dla mnie wyróżnienie, że mogę mówić młodszym o wybitnych zasługach, szczególnie w tej części Polski, prof. dr hab. Stanisława Leszczyckiego.

Zuzanna Długosz – przewodniczka beskidzka, sędeczanka, twórczyni gier terenowych, pracuje pod marką „Baba Z Gór”. Z turystyką związana od 2006, kiedy zdała egzamin na uprawnienia pilota wycieczek, w 2020 r. egzamin przewodnika beskidzkiego. Świetnie czuje się w turystyce doświadczeń (slow-travel). Wiosną 2026 r. została wyróżniona dyplomem Marszałka Woj. Małopolskiego *za wkład w rozwój i promocję turystyki w Województwie Małopolskim oraz Dyplomem Honorowym Krajowego Samorządu Przewodników Turystycznych PTTK*.



Rzeszów, 2025-03-10

WOJEWODA PODKARPACKI

ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów

skr. poczt. 297

Opinia dotycząca wniosku w sprawie ustalenia urzędowej nazwy obiektu fizjograficznego – Przełęcz imienia profesora Stanisława Leszczyckiego, znajdującego się pomiędzy szczytami Halicz i Rozsypaniec w paśmie gór Bieszczady, położonego na terenie gminy Lutowiska, w powiecie bieszczadzkim, w województwie podkarpackim.

Wniosek w przedmiotowej sprawie złożony został 18 lutego 2024 r., w oparciu o uchwałę nr IX/78/2025 Rady Gminy Lutowiska z dnia 29 stycznia 2025 r. w sprawie wystąpienia z wnioskiem do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego o nadanie urzędowej nazwy przełęczy znajdującej się w paśmie gór Bieszczady imieniem profesora Stanisława Leszczyckiego. Uchwała ta jest zgodna z prawem i nie będą w stosunku do niej podejmowane działania w trybie nadzoru nad działalnością samorządu terytorialnego.

W wyniku przeprowadzonej analizy formalnoprawnej wniosku stwierdzono, że zawiera on wymagane informacje i dokumenty, określone w art. 8 w ust. 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 2003 r. *o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych* (Dz.U. z 2019 r. poz. 1443).

Wnioskodawca wnosi o ustalenie urzędowej nazwy obiektu fizjograficznego – Przełęcz imienia profesora Stanisława Leszczyckiego, znajdującego się pomiędzy szczytami Halicz i Rozsypaniec w paśmie gór Bieszczady, położonego na terenie gminy Lutowiska, w powiecie bieszczadzkim, w województwie podkarpackim, o następujących współrzędnych:

- współrzędne punktu w układzie PUWG 1992 - X: 140081.33; Y: 775172.63,
- współrzędne punktu w układzie WGS 84 - N: 49°4'0.131''; E: 22°46'7.284''.

Jest to obiekt fizjograficzny, który z racji swojej specyfiki jest niezamieszkały, w związku z tym nie przeprowadzono konsultacji z mieszkańcami.

Jak wskazuje Wnioskodawca, ustalenie urzędowej nazwy obiektu fizjograficznego zainicjowało Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie w celu upamiętnienia osoby profesora Stanisława Leszczyckiego i promocji Bieszczadów oraz Gminy Lutowiska.

Stanisław Leszczycki urodził się 8 maja 1907 r. w Mielcu. Już od młodości wykazywał zainteresowanie geografią i etnografią, a swoje pasje rozwijał na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1933 r. uzyskał doktorat. Podczas II wojny światowej był więziony w niemieckich obozach koncentracyjnych Sachsenhausen i Dachau. Po wojnie zaangażował się w odbudowę polskiej nauki – przyczynił się do wznowienia działalności Uniwersytetu Jagiellońskiego, pełnił funkcję dyrektora Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego, a także był redaktorem naczelnym „Przeglądu Geograficznego”. Jego działalność naukowa obejmowała szeroki zakres badań – od demogeografii, przez geografię turystyki, po planowanie regionalne. Jednak to jego praca jako eksperta ds. granic na konferencji w Poczdamie w 1945 r. zaważyła na historii Polski. To właśnie tam, dzięki jego wiedzy i argumentacji, udało się utrzymać południowo-wschodnią granicę Polski, w tym tereny Halicza, Tarnicy oraz doliny potoków Wołosatego i Jeleniowatego, co umożliwiło przyłączenie Bieszczadów do terytorium kraju¹.

W związku z tym nadanie imienia Przełęczy w Bieszczadach jest godnym upamiętnieniem jego zasług, zarówno w kontekście naukowym jak i patriotycznym.

Pozytywną opinię w ww. zakresie wyraził Starosta Bieszczadzki oraz Zarząd Województwa Podkarpackiego.

Dokonanie ustalenia nazwy obiektu fizjograficznego nie wiąże się z koniecznością poniesienia jakichkolwiek kosztów finansowych zarówno przez gminę, jak i jej mieszkańców.

Po rozważeniu wszystkich aspektów przedmiotowej sprawy, uwzględniając argumenty przedstawione przez Radę Gminy Lutowiska, **pozytywnie opiniuje** wniosek Rady Gminy Lutowiska dotyczący ustalenia urzędowej nazwy obiektu fizjograficznego – Przełęcz imienia profesora Stanisława Leszczyckiego, znajdującego się pomiędzy szczytami Halicz i Rozsypaniec w paśmie gór Bieszczady, położonego na terenie gminy Lutowiska, w powiecie bieszczadzkim, w województwie podkarpackim.

WOJEWODA PODKARPACKI

(-)

Teresa Kubas-Hul

(Podpisane bezpiecznym podpisem elektronicznym)

¹ W. Kusiński, *Stanisław Marian Leszczycki 1907-1996*, „Prace i Studia Geograficzne” 2008, t. 40, s. 195–216.



DZIENNIK USTAW

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 22 grudnia 2025 r.

Poz. 1833

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI¹⁾

z dnia 18 grudnia 2025 r.

w sprawie ustalenia, zmiany i zniesienia urzędowych nazw i rodzajów niektórych miejscowości oraz obiektów fizjograficznych

Na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1443) zarządza się, co następuje:

§ 1. 1. Zmienia się urzędowe nazwy i rodzaje miejscowości zgodnie z wykazem, który jest określony w załączniku nr 1 do rozporządzenia.

2. Znosi się urzędowe nazwy miejscowości zgodnie z wykazem, który jest określony w załączniku nr 2 do rozporządzenia.

3. Ustala się urzędowe nazwy obiektów fizjograficznych zgodnie z wykazem, który jest określony w załączniku nr 3 do rozporządzenia.

§ 2. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2026 r.

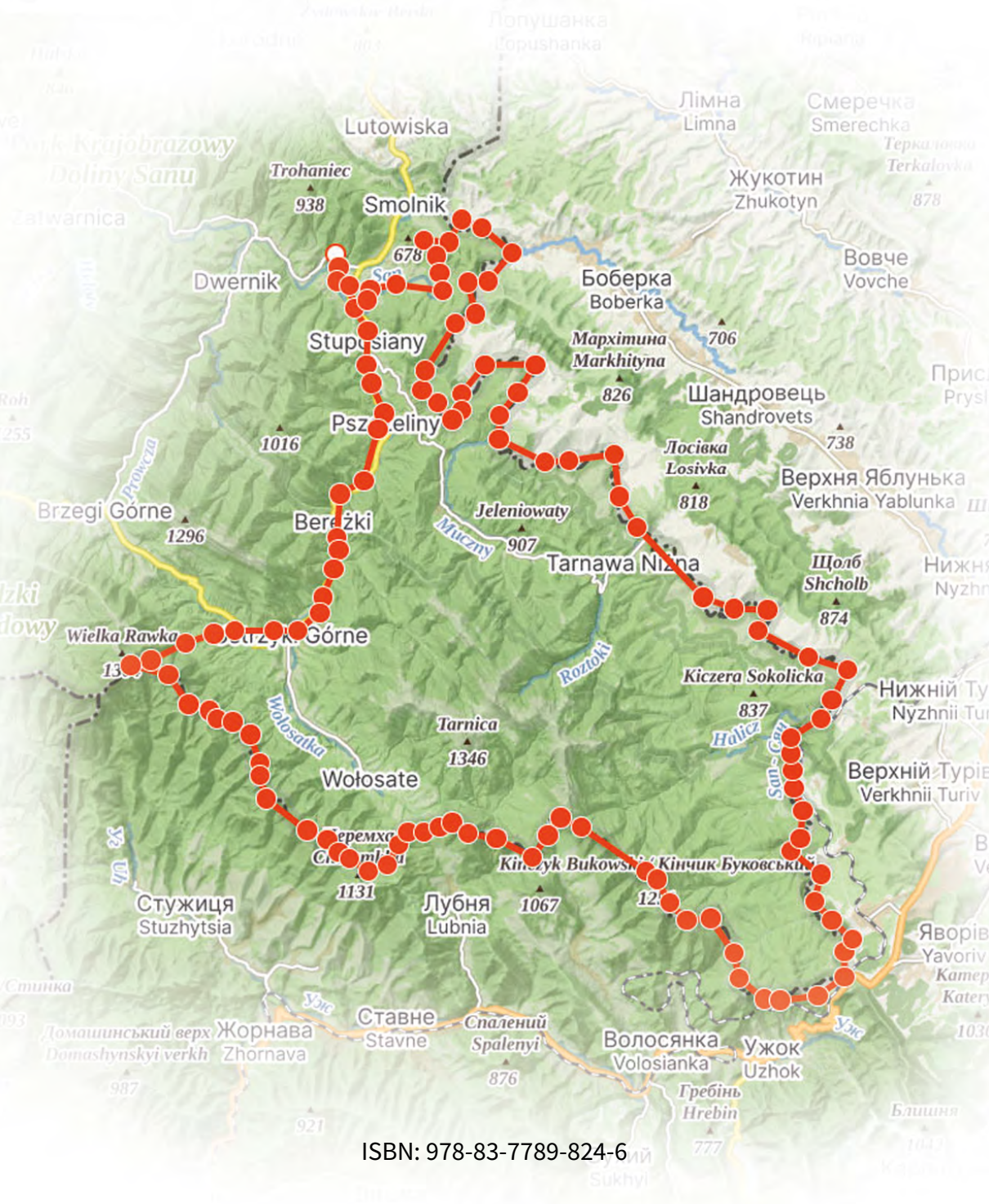
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji: wz. *T. Szymański*

¹⁾ Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji kieruje działem administracji rządowej – administracja publiczna, na podstawie § 1 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 lipca 2025 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (Dz. U. poz. 999).

Załącznik nr 3

WYKAZ USTALONYCH URZĘDOWYCH NAZW OBIEKTÓW FIZJOGRAFICZNYCH

Lp.	Województwo, powiat, gmina	Ustalone nazwy obiektów fizjograficznych	Współrzędne geograficzne Szerokość geograficzna północna	Współrzędne geograficzne Długość geograficzna wschodnia	Drugi przypadek deklinacji
PODKARPACKIE					
bieszczadzki					
1	Lutowiska	Przełęcz im. prof. Stanisława Leszczyckiego, przełęcz	49°04'00"N	22°46'07"E	-czy im. prof. Stanisława Leszczyckiego
POMORSKIE					
sztumski					
2	Sztum	Kacper, jezioro	53°58'14"N	19°02'47"E	-pra
ŚLĄSKIE					
rybnicki					
3	Czerwionka-Leszczyny	Ciosek, hałda	50°09'32"N	18°40'33"E	-ska
4		Dębieńsko, hałda	50°09'35"N	18°40'46"E	-ka
5		Marianna, hałda	50°09'33"N	18°40'27"E	-nny
WARMIŃSKO-MAZURSKIE					
kętrzyński					
6	Korsze	Dąb, uroczysko-dawna miejscowość	54°11'44"N	21°07'06"E	Dębu
7		Góra, uroczysko-dawna miejscowość	54°11'45"N	21°10'12"E	-ry



Nadleśnictwo Stuposiany



Instytut Geografii
i Przestrzennego
Zagospodarowania
Polska Akademia Nauk